Nr. 239. Czwartek, 17 Października 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wych. [illegible] codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątk[illegible]m dni poświątecznych.

Numer p[illegible] dynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. - Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckieg[illegible] l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi [illegible]

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 80 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W czasie od 27 września do 3 października b. r. stwierdzono z zaraźliwych chorób zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Ispini (p. bocheński); Dźwinogrodzie (p. buczacki); Młoszowie, Bobrku (p. chrzanowski); Bazarze, Rydodubach (p. czortkowski); Samocicach, Gorzycach, Miechowicach małych, Otfinowie, Uściu jezuickim (p. dąbrowski); Uluczu, Huczku, Komarowicach, (p. dobromilski); Schodnicy, Kropiwniku nowym, Solcach (p. drohobycki); Wojtowej, Głębokiej (p. gorlicki); Repużyncach, Kopaczyńcach, Daleszowie (p. horodeński); Dołhej wojniłowskiej (p. kałuski); Dernowie (p. kamionecki); Matijowcach, Pruchniszczach, Kułaczkowcach, Pererowie (p. kołomyjski); Bibicach (p. krakowski); Łężanach, Iwoniczu (p. krośnieński), Nawaryi (p. lwowski); Zawadce, Owieczce (p. limanowski); Bezmichowej górnej, Myczkowcach, Solinie, Olchowy, Smereku, Wetlinie, Baligrodzie (p. liski); Zawadzie (p. myślenicki); Ochotnicy (p. nowotorski); Drozdowicach, Tarnawcach (p. przemyski); Stasiowej woli, Zagórzu (p. rohatyński); Będziemyślu (p. ropczycki); Uhercach zapłatyńskich, Kalinowie, Radłowcach, Pinianach (p. samborski); Zahutynie, Niebieszczanach, Ładzinie, Mokrem (p. sanocki); Russowie, Borszczowie (p. śniatyński); Leninie wielkiej, Spasie, Ławrowie, Sozaniu (p. staromiejski; Tarnobrzegu, Grębowie, Motyczu szlacheckiem, Skopaniu (p. tarnobrzeski); Rosianówce (p. tarnopolski); Markowcach, Dołhem (p tłumacki); Trawotłokach (p. złoczowski)

Wygasły w powyższym czasie: zaraza pyskowa i racicowa w Żyrawie, Turzanowcach, Wołczatyczach (p. bobrecki); Styberówce, Niemiaczu, Gajach smoleńskich (p. brodzki); Wzdowie, Górkach, Jasionowie, Domaradzu, Grabownicy, Humniskach, Orzechówce, Jasienicy, Izdebkach, Przysielnicy, Jabłonce starejwsi, Bliznem, Golcowy, Niewistce, Warze (p. brzozowski) Lublińcu (p. cieszanowski); Słobudce dzuryńskiej, Białej, Pauszówce (p. czortkowski); Wasylkowie, Czarnokonieckiej woli (p. husiatyński); Niestanicach, Nahorcach małych (p. kamionecki); Giebułtowie (pow. krakowski); mieście Lwowie, Rzęsny polskiej, Krasowie. Polanie, Mostkach i Malinówce, Leśniowicach, Pustomytach, Sokolnikach, Hołosku małem, Kleparowie, Maleczkowicach, Brodkach, Porszny (powiat lwowski); Dusowcach, Rożubowicach, Przemyślu (p. przemyski); Kosteniowie, Czupernosowie, Ostałowicach, Zamościu, Janczynie, Alfredówce, (powiat przemyślański), Zyznowie, Strzyżowie, Staromieściu, Trzebownisku, Rzeszowie (powiat rzeszowski); Waniowicach (powiat samborski); Mikowie, Morochowie, Posadzie olchowskiej (powiat sanocki); Połupanówce (powiat skałacki); Sielcu Parchaczu (powiat sokalski); Wowni (powiat stryjski); Ladzkiem szlacheckiem, Krasiłówce, Krzywotułach nowych i starych, Nowosiółce (powiat tłumacki); Pantalisze (powiat trembowelski); Wołczu, Kundratowie (powiat turczański); Inwałdzie (pow. wadowicki); Olszanicy (powiat złoczowski); Kuninie, Derewence, Dworcach, Lubelli (powiat żółkiewski).

Zaraza płucna: W Wielopolu powiat nowosądecki).

Nosacizna u koni: W Pustomytach (p. lwowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 4 października 1889 r wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LIV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 152. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 20 września 1889 r. o przeobrażeniu celnej ekspozytury w czeskim Weigsdorf na podrzędny urząd celny drugiej klasy.

Nr. 153. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 25 września 1889 r. o upoważnieniu podrzędnego urzędu celnego pierwszej klasy na dworcu kolejowym w Braunau do oclenia wywożonego cukru, wódki i piwa.

Nr. 154. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 września 1889 r. o rozpoczęciu działalności miejsko-delegowanego sądu powiatowego w śródmieściu II w Wiedniu.

Nr. 155. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z dnia 30 września 1889 r. obwieszczające umowę, zawartą pomiędzy cesarsko-królewskim austryackim a królewsko saskim rządem o przeprowadzaniu więźniów przez obustronne terytorya pograniczne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 października.

W liberalnym obozie angielskim zapanowało od dni kilku niezmierne zadowolenie i otucha z powodu znanych już zwycięstw stronnictwa w trzech okręgach przy wyborach uzupełniających do parlamentu. Objawy tego zadowolenia znalazły bardzo jaskrawy wyraz w głównym organie gladstonistów, który zapowiada, że gabinet i „zdrajcy sztandaru liberalnego,“ jak nazywa unionistów, muszą się niebawem przekonać, że ich polityka siły w Irlandyi, a reakcyjna w Wielkiej Brytanii, doznała ciosu, który nazwać można śmiertelnym. Stronnictwo torysowskie, które od kilku lat znajduje się u steru i przy każdym wyborze uzupełniającym przyjmuje okrzyki tego tryumfu ze spokojem, nie może po świeżych rezultatach twierdzić, że stronnictwo Gladstona traci grunt pod nogami, gdyż w samej rzeczy zyskuje go coraz więcej. Jakkolwiek więc dziś, po nowych zwycięztwach obozu liberalnego, nie czuć już w organach konserwatywnych owej pewności, to nie widać także i zwątpienia. Dotychczas bowiem prawdą jest, co powiedzieli już wielokrotnie wszyscy niemal członkowie gabinetu, że dopóki w głównej idei, utrzymania unii z Irlandyą, postępują unioniści zgodnie z torysami, dopóty częściowe zwycięztwa liberałów, nie zdołają podkopać trwałości gabinetu.

Od dawna już pracuje stronnictwo liberalne nad tem, ażeby znaleźć żywioł rozdwojenia pomiędzy unionistami a torysami, dotychczas jednak napróżno. Żywiołem tym mogłaby być tylko polityka reakcyjna torysów w sprawach, nie mających nic wspólnego z Irlandyą. Polityki takiej nie poparliby unioniści liberalni, ale mimo gołosłownych twierdzeń liberalnych, faktów na udowodnienie reakcyi polityce torysów nie ma. Twierdzeniom tym przeczą owszem fakta, reformy dokonane już w ciągu przeszłej sesyi i zamierzone nadal, jak między innemi rozszerzenie samorządu w prowincyach i gminach. Stronnictwo liberalne miało pod ręką jedną sprawę, którą pragnęło wyzyskać, a to sprawę uzbrojeń i pomnożenia floty. Stronnictwo to jednak szło w tej sprawie nie w duchn postępu, ale w duchu właśnie reakcyjnym, liczyło bowiem na tradycyjne uprzedzenia w narodzie i protestowało w parlamencie przeciw kredytowi na flotę. Wówczas liberalni unioniści poparli stanowczo torysów, rząd bowiem zajął w tej sprawie stanowisko bezstronne, a jedynie z obowiązku przedstawił, jak wielkie zadania spoczywają na Anglii, jeśli ma dać wszechstronną opiekę interesom ludności. Anglia nie czyniła przygotowań zbrojnych dla polityki awanturniczej, ale dla ochrony własnego stanowiska. Po tej próbie, gdy rząd i związek torysów z unionistami wyszły zwycięzko, pozostała obozowi liberalnemu znowu tylko sprawa irlandzka.

W dzisiejszem położeniu, po małem jeszcze wzmocnieniu stronnictwa

---

4)

REZYDENT „PANA BRATA“

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

II.

(Ciąg dalszy).

Towarzystwo to nie było wesołem, zabrałem się więc wkrótce do papierów dziadowskich.

Gospodarz zaś polecił wyrostkowi, obsługującemu go, zawołać do siebie Perkowskiego.

— To Perkowski jeszcze jest? — wtrąciłem.

— Jest! A co? Zna go jegomostek? — zapytał przerażony pan Marceli.

— Nie, odparłem — tylko z nazwiska.

Domek w Majdanie był malutkim. Siedzieliśmy więc wciąż razem w jedynym pokoju, który był i gabinetem pana Marcelego i biblioteką i salą jadalną. Przylegała zaś do niego mała izdebka, raczej alkierzyk o jednem oknie.

Gdy Perkowski się zjawił, pan Marceli zabrał go z sobą do tego alkierza, który nazywał kancelaryą i tam się z nim zamknął.

Przez drewnianą ścianę musiałem słuchać, jak z sobą bardzo długo szeptali, ale tak cicho, iż tylko mnie dolatywały pojedyncze słowa, jak „dziedzic“, „pan brat“, „czynsz“, „dzierżawa“, „kartofle“.

Konferencya ta trwała ze dwie godziny, po upływie których powrócił pan Marceli do mnie, a Perkowski zniknął bez śladu.

Gospodarz wyglądał bardzo rozgorączkowany rozmową ze swym ekonomem, bo pykał z fajki pospiesznie i rzucał swemi żółtemi oczkami.

Tajemnicza jego mina mimowolnie mnie intrygowała, gdy tak zagadnął:

— Czy jegomostek.... tego, jest pewnym, że pan brat płaci tylko tysiąc i dwieście rubli?

— Ależ pewnym!

Skowroński się zamyślił i znów milczał aż do wieczerzy.

Ta składała się z kwaśnego mleka i kartofli, poczem podano znów herbatę.

Tego nektaru wielkim był amatorem Skowroński, bo go pił szklankami, jedną po drugiej,

Przy trzeciej zaczął sobie dolewać araku, a fajkę wciąż palił, coraz głośniej pykając.

Ja tymczasem przeglądałem rodzaj pamiętników mego dziada, w których znajdowałem wiele interesujących mnie szczegółów.

Jakkolwiek mało znałem pana Marcelego, widziałem, iż jest wewnętrznie trapionym jakąś myślą.

— Wyglądasz pan zakłopotany, — zagadnąłem — czy może jakie zmartwienie gospodarskie?

— Ot tak niby tego.... — odparł Skowroński uradowany widocznie, żem odgadł jego kłopot — ot, opowiem panu.... może mi jegomostek co poradzi.

— Proszę!

— Pan brat mnie dusi, skórę ze mnie zdziera.

— To się nie dać! — zawołałem, litując się nad biednym Skowrońskim, który trzy tysiące korcy z Majdanu musiał bratu dawać.

— Ba! — mruknął po chwili pan Marceli — dobrze to jegomostkowi mówić tego.... ale, gdybyś wiedział.

Tu urwał, westchnął i wyszedł do kancelaryi.

Powrócił z ćwiartką papieru w ręku i tak zaczął:

— Pan brat grozi mi, że mnie wyrzuci, jeśli mu nie dam trzech tysięcy korcy kartofli, a kartofle tego roku pierwszy raz chybiły.... pan brat ze mnie skórę tego. .. zdziera; tak mu też odpisałem.

Tu pan Marceli pyknął z fajki i odczytał mi pismo.

— „Wielmożny panie Hilary, dobrodzieju mój i bracie! Kartofli dam tyle, co po opędzeniu potrzeb domowych mieć będę, a że tego lata nie obrodziły, nie moja w tem *culpa*. Kupować brakującego *quantum* nie będę, bo nie mam za co. Sługa i brat Marceli Junosza Skowroński.“

Przeczytawszy, zwijając list, spojrzał na mnie z zapytaniem czy treść i styl pochwalam.

— Bardzo dobrze! — zawołałem, niedomyślając się roli, jaką w tej chwili grałem.

Oczka Skowrońskiego zabłyszczały. Zerwał się, uchylił drzwi od sieni i zawołał rozkazującym głosem:

— Antek! pędź z tym listem do Perkowskiego, niech zaraz umyślnym pośle do Rogacza.

Powrócił bardzo rozgorączkowany, mrucząc:

— Niech raz się skończy. Pan brat hm.... hm.... pasy drze ze mnie tego.... zarabia na starym weteranie tego....

— Waćpan jesteś wojskowym z 31 roku? — podchwyciłem.

— Kapitanem! żebyś jegomostek wiedział! — odparł zaraz pan Marceli, chodząc po pokoju i mrucząc niewyraźne słowa, bo nie wyjmował z ust cybucha.

Przypatrywałem mu się i przemyśliwałem coby to wszystko miało znaczyć.

Wtem wszedł Perkowski.

Był to ogromny chłop, starszy jeszcze od mego gospodarza, zgarbiony, chudy, ogorzały na twarzy, typ ekonoma z pańszczyźnianych czasów.

W jednej ręce trzymał harap pleciony, w drugiej list.

Ukłonił mi się, obejmując mnie całego jednem krótkiem spojrzeniem i rzekł do pana Marcelego.

— Panie kapitanie! list posyłam!

— Wysyłaj asan, a żywo! — odparł kapitan rozkazującym tonem, który mu był zupełnie niewłaściwym.

— Panie kapitanie! — zauważył jeszcze Perkowski, — żeby nie wynikło z tego jakie licho.

— Wysyłaj waćpan! mówię.

— No dobrze! dobrze! ja tylko reflektuję pana kapitana — wtrącił jeszcze Perkowski i wysunął się, a za drzwiami słyszeliśmy jak dawał zlecenie posłańcowi.

Skowroński głęboko rozgorączkowany chodził po pokoju i mruczał.

— Niech się raz skończy!

Przystanął nademną i zagadnął:

— Uważałeś pan, jak Perkowski się cieszy.... będzie awantura. .. pan brat.... tego pasyonat, furyat!

liberalnego nowemi wyborami, idzie o to, czy w istocie sprawa irlandzka czyni postępy w opinii angielskiej, czy dla niej znajdują liberalni wśród wyborców angielskich poparcie, czyli też z innych pobudek? Na to odpowiadają kompetentni, którymi są niewątpliwie unioniści liberalni, że rezultaty wyborów liberalnych, przechylające korzyści na stronę obozu gladstonowskiego, są objawem całkiem naturalnym. Od roku 1886, w którym z wyborów powszechnych wyszli zwycięzcami torysowie, wahał się przez lat kilka stosunek przy wyborach uzupełniających: raz zwyciężali konserwatyści, to znowu liberalni, ale tych ostatnich powodzenia nie można kłaść na karb ich sympatyi dla Irlandczyków. W ciągu kilku lat jednak zaszły pewne wypadki, jak proces Parnella, jego niefortunny wynik dla gabinetu, co zraziło wiele kół wyborczych, nakoniec zaś jest to w Anglii naturalnem zjawiskiem, że ludność po całym peryodzie rządów konserwatywnych skłania się znowu do gabinetu liberalnego. Korserwatyści zatem nie wątpią, że przy nowych generalnych wyborach może wyjść większość liberalna, ale przed upływem tego terminu stronnictwo Gladstona nie obali gabinetu Salisbury'ego.

Sprawy sejmowe.

(x) Ukonstytuowały się komisye: drogowa, asekuracyjna, górnicza i gminna, tak, że jedynie tylko jedna komisya podatkowa pozostaje dotychczas nieukonstytuowaną.

Komisya asekuracyjna wybrała przewodniczącym p. Męcińskiego, zastępcą przewodniczącego p. Słoneckiego, sekretarzem dr. Rutowskiego.

Komisya drogowa wybrała przewodniczącym p. Męcińskiego, zastępcą przewodniczącego p. Alfonsa Czajkowskiego, sekretarzem p. Franciszka Jędrzejowicza.

Komisya gminna wybrała przewodniczącym JE. dr. Floryana br. Ziemiałkowskiego, zastępcą p. Alfonsa Czajkowskiego, sekretarzem p. hr. Lasockiego.

Wreszcie komisya górnicza wybrała przewodniczącym p. Gorajskiego, zastępcą przewodniczącego p. Chamca, sekretarzem p. Ochrymowicza.

Wczoraj wieczór obradowała komisya gospodarstwa krajowego, dziś rano komisye: sanitarna i asekuracyjna, w południe zbierze się komisya gospodarstwa krajowego, a wieczór komisya prawnicza.

Wnioski, przez posła Merunowicza wczoraj do laski marszałkowskiej złożone, dotyczą dwu bardzo doniosłych dla gospodarstwa krajowego przedmiotów. Pierwszy z nich zdąża do rozszerzenia u nas w kraju z dawna uznanych gdzieindziej ze swej pożyteczności stowarzyszeń kredytowych systemu Reiffeisena, w zastosowaniu do potrzeb naszej rolniczej ludności; drugi zamierza powołać do życia „stały fundusz gospodarstwa krajowego" dla rozdawania nagród, zapomóg i pożyczek, dla zachęty lub poparcia wspólnych usiłowań, o wybitnem znamieniu publicznego pożytku, a mających na celu rozwój krajowej kultury. Zarząd takiego funduszu spoczywałby w ręku Wydziału krajowego, a jako pierwszą dotacyę proponuje wnioskodawca uchwalenie kwoty 10.000 zł.

Na wniosek przewodniczącego komisyi budżetowej, posła Hausnera, uchwalił Sejm wczoraj pomnożyć skład komisyi budżetowej o jednego członka, a to z tego powodu, iż wniosek p. Huryka o akcyi ratunkowej przydzielony został nie osobnej komisyi, lecz komisyi budżetowej, i tym sposobem jej czynności się wzmogły. Komisya-matka przeznaczyła na tego nowego członka komisyi budżetowej dr. Bilińskiego.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 3 października.

(Kwestya adresu. — Staroczesi przeciwko Młodoczechom).

Przewidywania moje co do taktyki Staroczechów sprawdziły się. Nie tylko nie zawarli ze stronnictwem radykalnem ugody, lecz przeciwnie postanowili stanowczo się oprzeć wszelkim czczym demonstracyom pp. Gregrów i spółki. W klubie staroczeskim chłodna rozwaga i rozum polityczny odniosły zupełne zwycięztwo nad niebezpiecznem zamiłowaniem w ogólnikach popularnych, ale szkodliwych dla sprawy czeskiej. Jak dawniej w Węgrzech Deak, w imię interesu narodowego, stanowczo opierał się prądom nibyto popularnym, jak dziś tę samą walkę stacza z niemi wytrwale Tisza, tak też dr Władysław Rieger stanął śmiało na tem stanowisku, że trzeba robić to, czego wymaga rzeczywisty interes narodu, bez względu na chwilowe prądy popularne, ale wiodące do przesileń niebezpiecznych dla ogółu.

Trzeba Młodoczechom przyznać, że bardzo zręcznie chwycili się właśnie takich środków, któremi mogli Staroczechów wprawić w największy kłopot. Proponując adres z żądaniem przywrócenia praw historycznych korony czeskiej, nie zrobili niby to nic innego, jak to, co tylekroć czynili Staroczesi. Wszakże jeszcze w zeszłym roku staroczeski zjazd „notablów" oświadczył, że obstaje przy prawie historycznem. Pomiędzy Staroczechami byli też tacy, którzy sądzili, że nie wolno Młodoczechom poniechać tej dźwigni popularności, że więc ich adresowi należy przeciwstawić równie dobitny adres, domagający się koronacyi. Tem większą zasługę zaskarbił sobie poselski klub staroczeski, gdy nie uległ tej pokusie.

Występując z podobnym adresem Staroczesi, byliby sobie zrazili przedewszystkiem wielkich właścicieli, którzy wprawdzie wytrwale stoją przy zasadzie historycznych praw korony św. Wacława, ale jako wytrawni i niezależni od chwilowych prądów politycy wiedzą doskonale, że najsłuszniejsze żądania stają się zdrożnemi, gdy bywają podniesione w niestosownej chwili. Na teraz szlachta historyczna jest wielce zadowolona z zamianowania hr. Thuna Namiestnikiem, wie, że w tej chwili koronacya jako akt polityczny, przywracający związek Czech, Morawy i Szląska, jest niemożliwa, że zatem trzeba poprzestać na uporządkowaniu innych, licznych kwestyj bieżących, nie poruszając w sejmie kwestyi koronacyi.

Dalej, wnosząc adres, Staroczesi byliby naruszyli swe przyjazne stosunki do Rządu, a tem samem do panującego od lat 10 systemu polityki wewnętrznej. Właśnie, aby naruszyć ten stosunek, aby zaznaczyć swe stanowisko opozycyjne, Młodoczesi wnieśli adres, wiedząc doskonale, że hr. Taaffe, choćby chciał, nie może dokonać zmian konstytucyi, do czego potrzeba większości $^2/_3$ części głosów Izby poselskiej. Ze strony frakcyi opozycyjnej i mniejszości sejmowej podobna demonstracya nie ma żadnego praktycznego znaczenia i nie pociąga za sobą żadnych następstw. Ale gdyby Staroczesi w porozumieniu z Młodoczechami, gdyby zatem większość sejmu czeskiego uchwaliła taki adres, o którym z góry wiadomo, że go zarząd nie przyjmie, natenczas byłby to krok, zapowiadający właściwie przejście Staroczechów do opozycyi.

Staroczesi uniknęli tego, a zarazem wykazali ponownie, że stronnictwo niemieckie, odmawiając obesłania nowego sejmu pod pretekstem, że się zanosi na koronacyę, użyło pretekstu całkiem nieuzasadnionego. Wprawdzie pp. Schmeykal i Plener, pomimo wielkiego umiarkowania większości sejmowej, nie tak prędko pewnie zmienią swą taktykę i nie powrócą do sejmu; jednakże każdy, kto sprawy sądzi przedmiotowo, musi teraz uznać, że wszelka wina cięży na stronnictwie niemieckiem.

Wreszcie jest rzeczą pewną, że gdyby Staroczesi, ulegając przykładowi Młodych, byli wnieśli adres z żądaniem koronacyi, stronnictwo radykalne nie byłoby wcale zmieniło swej taktyki względem stronnictwa p. Riegera, lecz byłoby wmawiało w wyborców, że Staroczesi działają tak tylko ze strachu przed Młodymi, że więc trzeba i nadal samych radykałów, aby Staroczechów zmusić do polityki „stanowczej" i „patryotycznej".

Staroczesi więc postąpili sobie ze wszech miar rozumnie, gdy nie tylko zaniechali zaproponowania adresu, lecz nadto postanowili głosować przeciwko adresowi pp. Gregrów, który nie jest niczem innem, jak lichą kompilacyą kilku artykułów „Narodnich Listów".

Uwagi też godną rzeczą, że „*Hlas Naroda*", który często z *Narodnimi Listami* współzawodniczył w szumnych frazesach, tym razem śmiało stanął na rozumnem stanowisku klubu czeskiego. Byle tylko politykę klubu Staroczeskiego należycie wytłomaczyć ogółowi i byle zawsze dokładnie rozróżniać pomiędzy tą polityką, a odmienną taktyką Młodoczechów, to z pewnością przeważna część narodu czeskiego zrozumie, że istotnie Staroczesi bronią uprawnionych interesów narodowych, a zrozumiawszy to, przy przyszłych wyborach do Rady państwa powróci znowu pod sztandar stronnictwa Staroczeskiego.

SPRAWY MONARCHII

(*Wykonanie ustawy wojskowej. — Protest sejmu morawskiego. — Zgromadzenie wyborców w Igławie*).

Jego Ekscel. Minister sprawiedliwości hrabia Schönborn, wystosował pod dniem 27 września do wszystkich władz sądowych rozporządzenie, odnoszące się do współudziału onychże w wykonaniu ustawy wojskowej. Zwrócono w niem uwagę na te postanowienia zarządzeń wykonawczych, które przewidują współdziałanie władz sądowych, jak zameldowanie i przedstawienie obowiązanych do stawienia się do służby wojskowej, ułatwienia i uwzględnianie dla dzierżących gospodarstwa rolne, ściganie i karanie za wykroczenia przeciw ustawie wojskowej, a nakoniec w sprawie odsyłania grzywien pieniężnych.

Wiener Allg. Ztg. donosi, że otrzymuje ze źródła zupełnie pewnego z Berna, następującą wiadomość:

„Większość sejmu morawskiego, składająca się z lewicy, liberalnych członków większej posiadłości i członków środka tej samej partyi, zdecydowana jest w razie, gdyby przez większość sejmu czeskiego powzięta została uchwała, popierająca koronacyę króla, wnieść uroczyste oświadczenie przeciw wcieleniu Morawii do terytoryum krajów korony czeskiej".

W Igławie odbyło się w niedzielę zgromadzenie wyborców, na którem występował docent uniwersytetu wiedeńskiego dr. Gustaw Gross jako kandydat do Rady państwa w miejsce opróżnione przez rezygnacyę dr. Sturma z okręgu wyborczego Igława-Trebicz. Kandydat oświadczył, że w razie wybrania go, przyłączy się do klubu zjednoczonej niemieckiej lewicy, przyczem jednak wyraził nadzieję, że powiedzie się prawdopodobnie utworzyć jednolitą wielką partyę niemiecką, w które świadomość jedności będzie o tyle silną, ażeby zatrzeć wszelkie inne różnice. Dr. Gross przyjęty został niemal jednogłośnie jako kandydat do Rady państwa. Po zgromadzeniu wyborców zebrał się komitet wyborczy powiatowy i postawił kandydaturę dr. Grossa, popartą przez delegatów komitetu ze wszystkich miejscowości okręgu.

Z pobytu cara w Berlinie.

W niedzielę po południu pożegnał car stolicę Niemiec. Dzienniki berlińskie zwracają uwagę, że w chwili wyjazdu cara z Berlina, zarządzone były widoczniejsze jeszcze i jaskrawsze środki ostrożności, niż w chwili przybycia. Co do opinii o politycznem znaczeniu najnowszego spotkania cesarzów, twierdzą i dziś jak przed kilku dniami, że w sytuacyi politycznej nie zaszła żadna zmiana, jakkolwiek może stosunek osobisty monarchów przeobraził się na serdeczniejszy nieco.

W szczegółach z ostatnich chwil pobytu cara w Berlinie, znajdujemy w depeszach z Berlina następujące: W czasie pobytu cara w koszarach pułku Aleksandra, były wszystkie ulice niezwykle gęsto obsadzone i strzeżone przez policyę. Niektóre ulice, a nawet niektóre domy w sąsiedztwie koszar były zamknięte. Na dachach wzbroniono pokazywać się komukolwiek, a po dachu naprzeciw koszar odbywał przechadzkę uniformowany członek bezpieczeństwa publicznego. W obrębie samych koszar zarządzone były także środki ostrożności. Wszystkie Izby, zajmowane przez żołnierzy uległy rewizyi, poczem je zamknięto.

W tych to koszarach, wobec powyżej skreślonych środków ostrożności, odbywała się uczta, na której cesarz Wilhelm wzniósł toast, przypominając o czasach, w których cesarz Wilhelm I był jeszcze młodym i wśród gradu kul pod Bar sur-Aube zdobył krzyż Jerzego i stanowisko szefa pułku kaługskiego Car odpowiedział na ten toast w języku niemieckim, pijąc na pomyślność pułku grenadyerów.

Odjazd cara z Berlina odbył się wśród okoliczności, które były dla szerokich kół publiczności prawdziwą niespodzianką. W rozmaitych dziennikach ogłoszono, że car o godzinie 5 po południu odjedzie z dworca poczdamskiego, w skutek czego zgromadziły się nieliczne grupy ciekawych o tej porze na placu Poczdamskim. Deszcz lał strumieniem, co prawdopodobnie przyczyniło się do tego, że publiczności było mało. Ale i ci, którzy tam przybyli, czekali nadaremnie, bo car tymczasem jeszcze o kwadrans na piątą wyjechał z dworca miejskiego (*Lehrter Bahnhof*) Z dziwną gorliwością zatajono dla całego zarządu na dworcu termin odjazdu. Wiedziało o tem tylko najszczuplejsze kółko osób dworu i urzędników nadwornych, a nawet z organów policyjnych tylko niektóre osobistości wiedziały o zarządzeniach, poczynionych w ostatniej chwili.

Ażeby nie ściągać uwagi szerszych kół publiczności, nie poczyniono umyślnie zarządzeń ostrożności przy dworcu Lehrter i nie zamykano komunikacyi. Nie przerwano nawet zwykłego ruchu na kolei żelaznej. Wyjątkowo tylko kilku sprawozdawców, którzy mimo tak ścisłej tajemnicy, zdołali zasięgnąć informacyi, przybyło na Lehrterbahnhof. Cesarz Wilhelm odprowadził swego gościa na dworzec w powozie zamkniętym. W poczekalni przeznaczonej dla dworu cesarskiego wyłącznie, zabawili monarchowie około dziesięciu minut. Tutaj się pożegnali, jak mówią, bardzo serdecznie, poczem w towarzystwie członków dworu i generalicyi wyszli obaj monarchowie na peron. Car wskoczył natychmiast na stopnie wagonu i podał raz jeszcze rękę cesarzowi Wilhelmowi. W tej chwili rozległo się gwizdnięcie lokomotywy i pociąg odjechał szybko. Odbyło się to wszystko tak prędko, że za obrębem peronu, zamkniętego na chwilę odjazdu, nie zdołano tego prawie dostrzedz.

Dzienniki rossyjskie stwierdzają, iż w Berlinie nie przyszło wprawdzie do porozumienia, lecz uzyskano dlań podstawę. Niemcy będą wyraźniej popierały równe prawa Rossyi w myśl traktatów do Bułgaryi bez szkody dla Austryi, której dyplomacya może dalej rozciągać swój wpływ. Handel jej także na tem nie ucierpi.

Książę Dołgorukow w Sofii.

Politische Correspondenz otrzymała z Sofii treść rozmowy, pomiędzy prezesem gambinetu Stambułowem a księciem Dołgorukow, rossyjskim oficerem gwardyi. Stambułow rozpoczął rozmowę zapytaniem księcia o cel podróży.

Dołgorukow: Przybyłem, ażeby własnemi oczyma zobaczyć, ileż jest prawdy lub fałszu w sprzecznych doniesieniach dzienników o Bułgaryi.

Stambułow: Przypuszczam z góry, że książę przekonał się o panującym zupełnym spokoju i porządku, jakie mogłeś widzieć w okręgach, przez które go prowadziła.

Dołgorukow: Bez wątpienia, prawdą jest, że wszędzie panuje spokój, ale pytanie w jaki sposób utrzymany jest ten spokój?

Stambułow: Przypuściwszy, że podejrzenie księcia byłoby usprawiedliwione, przypuściwszy, iż rząd bułgarski utrzymuje porządek w Bułgaryi takiemi samemi środkami, jak własny książęcia rząd w Polsce i w całej Rossyi, to przyznasz mi pan jednak, że nie jest rzeczą Rossyi robić nam z tego wyrzuty. Możesz wszakże książę być pewnym, że nie tylko Rossyanie, ale i nie jeden inny także cywilizowany naród w świe-

---

Znów pochodził i przystając, znowu mówił.

— Ja kapitan! hm.... zrobił ze mnie komornika.... siedzę tu, jak na komornem, a on co? Niech mi odda pół Bębnówki. Pół Bębnówki panie bracie!

Nic zgoła z tego wszystkiego nie rozumiałem, a pytać się nie chciałem, aby niedrażnić już i tak rozgorączkowanego kapitana.

Czekałem, aż ochłonie i starałem się napróżno wywnioskować całość z urywanych słów pana Marcelego.

Wtem znów drzwi się otworzyły i wszedł Perkowski.

— Posłaniec pojechał!

— Dobrze! — wycedził Skowroński.

Perkowski mu się długo przypatrywał, wreszcie jeszcze zagadnął.

— Możeby posłać za nim?

— Za kim?

— Za posłańcem!

— Zwaryowałeś asan?

— Ej nie! ja się tylko tak pytam.

Tu Perkowski się poskrobał po głowie, zaśmiał, widocznie kontent i wyszedł mówiąc:

— Będzie herezya! oj będzie!

— Jak się cieszy! — mruknął, odwracając się do mnie pan Marceli.

Wreszcie brakło mi już cierpliwości i odkładając korespondencyę kasztelanica Bierskiego, zawołałem:

— Ależ ja nic z tego wszystkiego nie rozumiem! Opowiedz mi kapitan, o co chodzi to przynajmniej będę podzielał z nim i Perkowskim, radości i zmartwienia, którym, jak widzę, naprzemian ulegacie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cie, byłby zadowolony posiadając rząd taki, jak Bułgarowie a który przez prasę rossyjską nazywany jest rządem terrorystycznym.

Dołgurokow: Dowodem braku wolności narodu bułgarskiego, jest zakaz wydany przez pańskiego kolegę p. Stranskyego odbycia nabożeństwa żałobnego za duszę śp. cara Aleksandra II, oswobodziciela Bułgarów.

Stambułow: Car Aleksander II jest w samej rzeczy naszym oswobodzicielem i czcimy go też jak świętego. Ale jest on także oswobodzicielem Rossyan. Ja, jakkolwiek czytam bacznie dzienniki rossyjskie, najlepsze i dobrze poinformowane, to jednak nie znalazłem w nich nigdzie wzmianki, żeby w Rossyi za spokój duszy tego cara odprawiano ciągle nabożeństwa żałobne. Raz tylko co roku i to w dniu 1 marca, jako w rocznicę jego śmierci zarządzane bywa w Petersburgu i Moskwie nabożeństwo żałobne.

Dołgorukow: To być może, ale u nas każdy ma prawo urządzać za tego władcę nabożeństwa, kiedy się mu podoba, podczas gdy tutaj nabożeństwo to jest zakazywane.

Stambułow: Niewątpliwie, że każdy ma prawo zarządzać nabożeństwa za cara Aleksandra i jest prawdziwie rzeczą zdumiewającą, że tak mało robi kto użytek z tego prawa. Możebyś książę był tyle uprzejmy i na słowo oficerskie, powiedział mi prawdę, ile razy sam urządzałeś w Rossyi podobne nabożeństwa?

Dołgorukow: (milczy).

Stambułow: Zdumiewającą jest rzeczą, że książę przypominasz sobie o tym panującym i jego dobrodziejstwach tylko w Bułgaryi, i że tylko tutaj sięgasz do swojej sakiewki, ażeby opłacić nabożeństwo za oswobodziciela 60 milionów rossyjskich dusz z pod jarzma pańszczyzny. Nie wymagam od księcia wcale przyznania się, że spokój duszy tego panującego był dla niego rzeczą podrzędną i że szło właściwie o rozbudzenie w kraju wzburzenia i niepokojów. Wierz książę jednak, że zbyt wysoko cenimy pamięć owego świętego, ażebyśmy mieli pozwolić, iżby imię jego zostało nadużyte dla farsy politycznej. Jestem przekonany, że książę nie przybyłeś do Bułgaryi z takiemi zamysłami i że podszepnęli mu je tylko Zankowiści. Ludzie ci wmówili niewątpliwie w księcia, że w ten sposób poruszysz rzesze i w tryumfie zdołasz wkroczyć do pałacu nieobecnego księcia. W tym samym obłędzie znajdowali się wszyscy agenci Rossyi a nakoniec i generał Kaulbars. I dziwna rzecz, że nie nauczyli się po doświadczeniach oceniać inaczej sytuacyi. Nie chcą żadną miarą pojąć, że Bułgarowie są ludem pracowitym, spokojnym, miłującym porządek a nienawidzącym wichrzycieli. Naród nasz odwrócił się stanowczo od Rossyi, bo jej agenci niepokoili go ciągle. Na *requiem* książęce byłoby może pospieszyło ze sto osób, którychby Zankowiści chytrością i podstępem nakłonili do tego, kiedy natomiast, jeżeliby nabożeństwo takie nie miało charakteru antinarodowego, nie pomieściłby kościół pobożnych. Naród nasz modli się chętnie za zmarłego cara, ale nienawidzi agitacyj politycznych. Pierwszym dowodem rozumu stanu w ojczyźnie księcia, byłoby ukaranie wszystkich tych Rossyan, którzy w Bułgaryi prowadzili tak smutną politykę, że zmusili Bułgarów do zwrócenia się ku Zachodowi. Tych ludzi powinienby dzisiejszy władca przedewszystkiem ująć, a obok nich takich Kaulbarsów, Kojandrów, Joninów, Igelstromów, Sorokinów i Sobolewów, i wysłać ich na Sybir, jako najniebezpieczniejszych nieprzyjaciół własnej ojczyzny. Wówczas, ale tylko wówczas, istniałyby widoki przywrócenia dobrych stosunków z Bułgaryą. Książę odjeżdżasz wkrótce? Udajesz się do Belgradu? Życzę księciu szczęśliwej podróży i powodzenia.

Z Francyi.

(*Skład nowej Izby*).

Nowa Izba francuska podług zawodów liczyć będzie: 93 właścicieli ziemskich, 131 adwokatów, 57 przemysłowców i kupców, 40 dziennikarzy, 48 lekarzy, 14 inżynierów, 6 budowniczych, 26 byłych generałów i oficerów, 12 dyplomatów, 15 byłych sędziów, 25 byłych urzędników, 7 notaryuszów, 10 bankierów, 2 akademików, 4 aptekarzy, 11 *Avoués*, 6 robotników, 3 właścicieli kopalni, 2 przedsiębiorców, 1 biskup, 1 pastor, 1 dentysta, 1 malarz, 1 kompozytor, 1 handlarz sera i 1 weterynarz.

Izba posiada w swojem łonie 3 książąt, 8 margrabiów, 20 hrabiów, 5 baronów i 6 szlachciców.

(*Gabinet.*)

Sprawa dymisyi gabinetu Tirarda, o której w ostatnich czasach pisano, została przez Carnota rozstrzygniętą w duchu dla gabinetu przychylnym. Prezydent uznał, że obecnie nie ma najmniejszego powodu do zmiany gabinetu. Jak tylko zbierze się nowa Izba, co nastąpi w listopadzie, będzie ona mieć zaraz sposobność zamanifestowania swoich uczuć dla rządu. Dwie nareszcie sprawy nastręczą jej pożądaną sposobność; mianowicie: rewizya konstytucyi którą zapewnie prawica wprowadzi na porządek dzienny, i przyznanie rządowi tajnego funduszu dyspozycyjnego na rok 1889. W tych drażliwych kwestyach uwidoczni się również stosunek radykałów do rządowego stronnictwa, które pragnie ich pozyskać, proponując wybór Floqueta na prezesa Izby.

(*Kanclerstwo legii honorowej.*)

W sprawie mianowania generała Février wielkim kanclerzem legii honorowej ogłasza dziennik *Temps* inspirowany artykuł dowodzący, że rząd nie kierował się żadnemi politycznemi motywami lecz jedynie wzgląd na starszeństwo był rozstrzygający, pan marszałek Canrobert jest za stary i chory. Marszałek Mac-Mahon nie przyjął tej godności. Najstarszy generał dywizyi Lallemand również z powodu wieku cofnął się przed tym zaszczytem, tak, że rząd musiał zamianować kanclerzem drugiego z rzędu najstarszego generała Février.

(*Rochefort.*)

Do dziennika *Bataille* telegrafują z Londynu, że od trzech dni Rochefort zniknął bez śladu. Powodem ucieczki słynnego pamflecisty ma być nieprzyjemny figiel, wyrządzony mu przez zaciętego dziennikarza Aubonel, który przełożył na angielskie i w świat puścił wszystkie artykuły Rocheforta, nieprzychylne dla Anglii i obrażające rodzinę królewską. W obec tego Rochefort nie chcąc spotkać się z sędziami angielskimi, uznał za słuszne opuścić kraj, w którym znalazł gościnność.

(*Boulanger.*)

Generał bawiący na wyspie Jersey, zawiązał na nowo stosunki ze swoim politycznym przyjacielem Dillon. Wysłał on do niego swego sekretarza, aby wybadał rząd belgijski, czy mu będzie dozwolonym pobyt w Brukseli lub w okolicy. Pozwolenie zostało mu jak się zdaje udzielonem, ale pod warunkiem, że generał żyć będzie jako człowiek prywatny i wstrzyma się od wydawania proklamacyj.

Pan Dillon rozwija w Paryżu szaloną agitacyę, chcąc uzyskać w Izbie uznanie wyboru generała, któryby wtedy jako deputowany, a zatem nietykalny powrócił do Francyi.

Z Anglii.

(Dodatkowe wybory).

Jako dzień zwołania angielskiego parlamentu naznaczają 6ty lutego. Ubiegły tydzień był bardzo szczęśliwym dla stronnictwa Gladstona. *The old grand man* w trzech uzupełniających wyborach przeprowadził swoich zwolenników, mianowicie w Peterborough, Elgin-Nairn i North-Buckinhamshire. W tej chwili przygotowują się stronnictwa do nowej walki wyborczej w Brighton, którego reprezentant konserwatysta, sir Robertson zastrzelił się. Torysi stawiają kandydata barona Worms starszego brata podsekretarza stanu w ministerstwie kolonii. Kandydatem Gladstona jest Robert Peel, brat Speakera Izby niższej. *Times* i *Standard* przyznają, że trzy uzupełniające wybory były równie dla unionistów jak i dla całego stronnictwa rządowego niemiłą niespodzianką, drwią sobie jednak z hymnów tryumfalnych, jakie z tego powodu spiewają *Daily News* i z ich przepowiedni, że obecny gabinet będzie przez to zachwianym, ponieważ podług doświadczeń parlamentarnych uzupełniające wybory nie są nigdy prawdziwym wyrazem opinii kraju.

KRONIKA

Lwów 16 października.

(*m*) **Ślub** panny Jadwigi Mochnackiej, córki prezydenta m. Lwowa, p. Edmunda Mochnackiego, z dr. Józefem Muczkowskim, koncepistą prokuratoryi skarbu w Krakowie, synem notaryusza i wiceprezydenta miasta Krakowa, odbył się wczoraj wieczorem w kościele archikatedralnym obrz. łać. Pięknie kwiatami i krzewami udekorowana i wspaniale oświetlona świątynia, zaledwie pomieścić mogła liczne rzesze publiczności. Z gmachu ratuszowego, którego główną bramę wjazdową oświetlały dwie płonące pochodnie gazowe, wyruszył orszak weselny około godziny 7 wieczorem do pobliskiej świątyni, gdzie ugrupował się w babińcu i oczekiwał przybycia państwa młodych. W orszaku weselnym widzieliśmy między innymi pp.: wiceprezydenta m. Lwowa i posła sejmowego, dr. Marchwickiego; posłów sejmowych pp.: dr. Zolla, ks. Sawę i dr. Kułaczkowskiego, radcę dworu, dr. Kunza; pp. Bronisławów Łozińskich, Madejskich z Przemyśla, Sklepińskich, prof. dr. Abrahama i w. i. W okazałych strojach polskich wystąpili pp.: Prezydent Mochnacki; wiceprezydent Muczkowski, ojciec pana młodego; pierwszy delegat lwowskiej Rady miejskiej p. Michał Michalski, artysta rzeźbiarz p. Tadeusz Barącz, prof. dr. Roszkowski. Starostami byli: JE. dr. Franciszek Smolka, prezydent Izby deputowanych i Apolinary Stokowski, radny m. Lwowa. Pannę młodę prowadzili do ołtarza pp. dr. medycyny Łukasiewicz z Wiednia i artysta malarz Reichan, pana młodego zaś, panny: Mańkowska i Zofia Muczkowska. Podczas pochodu młodej pary i gości weselnych z babińca do głównego ołtarza, chór *Lutni* odśpiewał *Jubilate* Beethovena. Węzłem dozgonnym połączył młodą parę Najprzew. Arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz, który w prześlicznej mowie skierowanej do nowożeńców wskazał im obowiązki chrześciańskiej rodziny; chór *Lutni* odśpiewał *Veni Creator*, a po skończonym obrzędzie kościelnym orkiestra *Harmonii* wykonała marsz weselny Mendelsohna. Z kościoła udali się państwo młodzi i zaproszeni goście do gmachu ratuszowego, gdzie we wspaniałych apartamentach p. prezydenta Mochnackiego odbyło się przyjęcie. Około godziny 9 wieczorem przybył JE Minister skarbu dr. Dunajewski. Podczas uczty weselnej, do której zasiadło 52 osób, pierwszy toast na cześć państwa młodych wzniósł Najprzew. ks. Arcybiskup Issakowicz; drugi na cześć rodziców pana młodego, prezydent Mochnacki, a trzeci toast na cześć rodziców panny młodej, wzniósł p. Muczkowski. Dr. Zoll wychylił puhar na cześć JE dr. Smolki; prezydent Mochnacki na cześć ks. Arcybiskupa Issakowicza; dr. Roszkowski pił zdrowie prezydenta m. Krakowa, dr. Szlachtowskiego, który znowu wychylił puhar na łączność obu stolic krajowych. Ks. Sawa zakończył szereg toastów, wznosząc toast „Kochajmy się“. Po uczcie rozpoczęły się tańce, zainaugurowane polonezem. Zabawa przeciągnęła się do późnej godziny; w ciągu wieczora otrzymali państwo młodzi ze wszystkich stron kraju 92 telegramów gratulacyjnych.

— **P. Stanisław Koźmian**, redaktor *Czasu*, przyjechał wczoraj do Lwowa pociągiem kuryerskim. P. Koźmian zabawi w naszem mieście kilka dni.

— **Posiedzenie wydziału filologicznego** w Akademii umiejętności, odbędzie się 18 b. m., w piątek, z następującym porządkiem dziennym: Dr. J. Kalenbach poda wiadomość o nowych materyałach do historyi dramatu w Polsce; posiedzenie administracyjne; sprawy budżetu.

— **Czasopisma technicznego** nr. 19 zawiera: Kilka kartek z mechaniki wiertniczej, czyli tanie wiertnictwo, przez Eustachego Petiona. O eksploatacyi torfu na opat, napisał Jan Blauth, inżynier melioracyjny Wydziału krajowego. (Dokończenie). Nowości techniczne, opracował Jan Wdowiszewski, architekt. (C. d.). Trzeci kongres dla spraw żeglugi śródziemnej, odbyty w sierpniu 1888 r. w Frankfurcie nad Menem, sprawozdanie J. Rychtera, profesora i delegata c. k. szkoły Politechnicznej. (C. d.). Rozmaitości: Karta hydrograficzna Galicyi z izohyetami za r. 1888, opracowana przez Seweryna Wirta. Odezwa komisyi słownikowej Tow. politechnicznego. Biblioteka c. k. szkoły Politechnicznej we Lwowie. Geometrya wykreślna w gimnazyach. Ogłoszenia.

= **Zamach samobójczy.** Szesnastoletnia Katarzyna D., córka zarobnika, opierając się żądaniu ojca, aby poślubiła człowieka starszego, skoczyła wczoraj po godzinie 5 z południa do stawu Pełczyńskiego, lecz została przez żołnierza 30 pułku piechty, Piotra Stycynę, oraz żandarma Józefa Watykę, z wody wydobyta, poczem odstawiono młodą desperatkę do głównego szpitala.

= **Zbiegli więźniowie.** W nocy na 10 b. m. zbiegł z więzienia c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie Sebastyan Madej, liczący lat 42, rodem z Tarnogóry a w Jelny zamieszkały, skazany za zbrodnię morderstwa wyrokiem z dnia 17 czerwca b. r. na karę śmierci, w drodze łaski na 20-letnie więzienie zamienionej. Z Madejem razem zbiegł także więzień Marcin Uchmann, także Suchmann zwany, liczący lat 45, rolnik, skazany za zbrodnię kradzieży na ośmioletnie więzienie.

= **Znaczna szkoda.** Pani Natalia Schernaj, wdowa po maszyniście kolejowym, jadąc dnia 3 b. m. ze Lwowa pociągiem pospiesznym czerniowieckim, zapomniała w wagonie ręczną walizkę, która zawierała oprócz bielizny także dokumenta, wkładkową książeczkę kasy oszczędności do l. 46312 na 300 zł., obligacyę siedmiogrodzką na 200 zł. i kosztowności.

= **Kradzież.** W drodze z Krakowa do Lwowa, skradziono przed tygodniem pani D. broszę, wartości 400 rubli, kształtu chrząszcza, którego korpus stanowi duża podługowata perła, a nóżki ozdobione są dyamentami. Poszkodowana spostrzegła swą szkodę dopiero w Podwołoczyskach, w przejeździe do Rossyi, a o kradzież tę obwinia swą towarzyszkę podróży, która pozostała we Lwowie.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 16 października 1889 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zmienny od W do E, niebo zachmurzone a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby była +11·8°C, najwyższa +14·0°C, najniższa +9·2°C w nocy.

Od godziny 4 po południu dnia 15 b. m. padał deszcz, którego opad do godziny 8 z rana wynosił 6·4 mm.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 w środkowej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 16 października b. r.: Wiatr z południowego wschodu, średnia temperatura doby około +11·0°C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Starych Brodach Mikołaj Dębno Czajkowski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 78.

Na stacyi kolejowej w Batum zmarł nagle Józef Biernacki, prawnik, od lat 7 zajmujący stanowisko sędziego pokoju w Suchumie, a udający się do Baku, gdzie otrzymał posadę członka sądu okręgowego. Zmarły pochodził ze szlachty gubernii kijowskiej; Uniwersytet ukończył w Charkowie w 1874 r. Prawość charakteru i niepospolita znajomość swojego fachu zjednały mu powszechny szacunek i poważanie. Miasto Suchum uczciło pamięć zmarłego, sprawiając mu pogrzeb własnym kosztem. S. p. Biernacki osierocił żonę i troje dzieci.

— **Pobicie wójta.** W gminie Psary, powiatu chrzanowskiego, d. 2 b. m. wywiązała się pomiędzy kilku włościanami bitka, wśród której ekscedenci wzajemnie ciężko się poranili. Na miejsce czynu przybył w towarzystwie dwóch radnych wójt Błażej Pytlik, celem przywrócenia porządku i spokoju. Ekscedenci jednak nie usłuchali jego wezwania, a jeden z nich, Paweł Mendyk, uderzył go motyką trzykrotnie po głowie, tak, że nieprzytomny upadł na ziemię. Dopiero wezwani z Trzebini żandarmi, przywrócili porządek i aresztowali winnych.

— **Spadochron.** Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznego, przedwczesnego zgonu Karola Leroux'a w Rewlu, a już dzienniki przynoszą sprawozdania o nowych podobnych wycieczkach w powietrzne przestrzenie. W tych dniach, jak donosi *Donskaja Pczeła*, w Rostowie nad Donem wznosił się i wracał na ziemię ze spadochronem balonista Godron. Przyrząd, którym się posługuje, wnosząc z opisu, niezbyt dokładnego zresztą, podobny jest do przyrządu zmarłego Leroux'a, główna zaś różnica polega na tem, że Godron nie wykonywa, niezmiernej odwagi, siły i wprawy wymagającego przerzucenia się z balonu do spadochronu, lecz odrazu wznosi się w kole przyrządu przyczepionego z boku balonu. Równowagę utrzymuje balast odpowiednio umieszczony. W Rostowie Godron wzniósł się, jak podają, na 3.000 stóp i w tej wysokości otworzył klapę balonu wypełnionego wodorodem, poczem odczepił spadochron. Balon zamienił się wkrótce w niekształtną masę i w spadku wyprzedził aeronautę. Spadochron stopniowo się rozwinął i Godron szczęśliwie stanął na ziemi. Wzniesienie się i powrót trwać miały nie dłużej nad dwie minuty.

Opuścił się śmiały balonista w Nowej Osadzie, w pobliżu Rostowa, skąd w pół godziny ukazał się zgromadzonej w hipodromie publiczności, powitany z uznaniem dla swej odwagi.

— **Żydzi w prasie berlińskiej.** Dziennik berliński *Volk* podaje następujące obliczenie: *Berliner Tageblatt* należy do żyda Rudolfa Mosse'go. W redakcyi tego pisma pracują: redaktor główny Levysohn (żyd ochrzczony); dalej: Wiener, Hirschberg, Lorenz, Mossner, dr. Perls, dr. Wolff — wszyscy żydzi. Jeden tylko pracuje pomiędzy niemi chrześcianin i Niemiec z rodu, dr. Horn. *Berliner Ztg.* należy do żyda Ullstein'a, redaguje ją żyd Wisberger. *Abendpost* należy do tegoż żyda Ullstein'a; redaktorem jest Frankenberg, żyd. Dziennik *Börsen Courrier*, założony przez żyda Dawidson'a, sprzedany został towarzystwu akcyjnemu; wszystkie akcye są w ręku żydów. Pomiędzy redaktorami wymienimy tylko Landau'a, żyda. Redaktorem *Börsen Zeitung* jest żyd Konewka. *Vossische Ztg.* ma cały szereg współpracowników żydowskich. Redaktorem *Neueste Nachrichten* jest dr. Rosendorff, nakładcą Wolff, obadwaj żydzi. Właścicielem *Neue Börsen Zeutung* jest bankier żydowski Treuherz. *Kleine Journal* należy do żyda Spitz'a. Nakładcą *National Ztg.* jest dr. Salamon, redaktorami jej są Dernburg i Köbner, żydzi z pochodzenia. Ma w niej udział żyd, bankier Bleichröder, równie jak i w *Norddeutsche Allg. Ztg.*, której akcye w większej części są w jego rękach. *Volks Ztg.* przez 30 lat

redagował żyd Bernstein, potem Holdheim, syn rabina. Teraz większa część akcyj tego pisma jest w ręku Cohn'a z Neuendorfa. *Morgen Zeitung* i *Montags-blatt* są własnością żyda Mosse'go. *Berlin. Pol. Nachr.* wydaje żyd Schweinburg. *Freisinnige Ztg.* i *Reichsfreund* należą do towarzystwa akcyjnego „Fortschrift“, którego akcye są po większej części w rękach żydowskich. *Reichsblatt* znowu należy do żyda Mosse'go. Główny redaktor *Berliner Presse*, Stein, jest żydem. Żyd Mosse wziął w dzierżawę dział ogłoszeń w następujących pismach i tym sposobem wielki wpływ wywiera na nie: *Kladderadatsch*, *Basar*, *Zur guten Stunde Post*, *Tägl. Rundschau* i w wielu pismach fachowych. Nareszcie pismo socyalno demokratyczne *Volksblatt* należy do żyda Singera.

— Posłowie spiący. Zdanie Sancho-Pansy, że sen jest pięknym wynalazkiem ma licznych zwolenników w parlamencie angielskim. Nie trzeba jednak zapominać, że angielski parlament obraduje w nocy, marg. Hartington przybywa punktualnie na posiedzenie, zasiada na swojem miejscu, kapelusz zasadza głęboko na głowę i oddaje się z lubością sennym marzeniom; również i Gladstone nie może czasem oprzeć się potędze Morfeusza. Sir Richard Temple z powodu pięknej pozy, którą przybiera podczas snu, zasłużył sobie na miano *the sleeping beauty*. Niegdyś słynny lord North uchodził za uporczywego spiocha. Pewnego razu dowiedziawszy się, że pułkownik Barre ma mówić o stanie angielskiej marynarki, zawołał do jednego ze swoich przyjaciół: To będzie bardzo nudne, ręczę, że mowca przedstawi nam całą historyę marynarki od początku, nie zapomni o Armadzie i t. p. Pozwól mi spać spokojnie, a obudź mnie, gdy mowca dojdzie nareszcie do naszej epoki. Gorliwy przyjaciel budzi go po dobrej godzinie. Przyczem jesteśmy, zapytał lord North? Przyjaciel wymienił nazwisko jakiejś bitwy morskiej. O mój drogi zawołał z wyrzutem minister, obudziłeś mnie o cały wiek zawcześnie.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Operetka.** „Don Cezar“ dany wczoraj, miał na celu wypróbować siły młodej debiutantki p. Róży Szwablowej, która w roli Puebla wystąpiła po raz pierwszy na scenie naszej. Próba ta wypadła ostatecznie dość pomyślnie, gdy bowiem dodamy wszystkie pro i contra, to otrzymamy wynik kwalifikujący panią Sz. na użyteczną spiewaczkę do trzecich partyjek, a takiej obecnie potrzebuje nasza operetka. Debiutantka jest ładną i dobrze się przedstawiającą osobą, gdy z czasem wyraz przestrachu zejdzie z twarzy a trema przestanie krępować ruchy, które w ogóle są dość dobre, to posiądziemy w niej wcale sympatyczną „subretkę“ operetkową lub „powiernicę“ do opery. Głos p. Szw. nie należy do rzędu wybitnych, jest w górze dość donośny i nie pozbawiony dźwięku — trudno go jednak osądzić wyczerpująco, gdyż przestrach odbierał mu z początku wszystko, nietylko siłę ale nawet i czystość, które dopiero powoli w ciągu sztuki zaczęły powracać. Ostatnie kuplety zaśpiewała p. Szw. ładnie i zbierała za nie liczne oklaski — zmuszoną była nawet powtarzać je.

A propos obsady ról operetkowych, nadmienić musimy, iż po niepowetowanej utracie takiej pierwszorzędnej siły jak p. Zimajerowa, dyrekcya nasza prawdopodobnie myśleć będzie o zastąpieniu tejże choćby w przybliżeniu, jako też o wypełnieniu kilku innych braków. Jeżeli panią Szw. uważamy za nabytek do ról trzeciorzędnych, to w osobie panny Babińskiej, bawiącej obecnie we Lwowie, pozwolimy sobie wskazać doskonałą i pożyteczną siłę. Młodziutka ta spiewaczka zasługuje na wszelkie względy jako nader uzdolniona siła, znana nam już zresztą z występów na scenie naszej. Postępując wyżej — do ról pierwszorzędnych, pominąć nie możemy p. Anny Bocskaj, również bawiącej obecnie we Lwowie. Zachowała ona do dziś dnia, wszystkie sympatye publiczności lwowskiej.

Wracając do wczorajszego „Don Cezara“, wyszczególnić musimy przedewszystkiem pana Laskowskiego, któremu rola tytułowa udaje się doskonale. Spiew jego był wczoraj prawie bez zarzutu, miejscami zaś nawet chwytał pewnem uczuciem i rodzajem finezyi. Dobrym był pan Olszewski jako król, to znaczy, że spiewał wcale „lojalnie“ — na króla jednak zbyt mało wyglądał. Panowie Skalski i Myszkowski, oraz pani Kasprowiczowa, znani są dobrze w swych rolach, niemniej jak i pani Radwan. Ta ostatnia jednak zasłużyła na wzmiankę pochlebną szczególną, gdyż spiewała wczoraj ładniej niż zwykle.

Na zakończenie, szczegół nieco humorystyczny, ale i smutny zarazem Oto w dekoracyi aktu pierwszego, w skutek dłuższego używania powstał znaczny otwór. Niebyłoby to u nas niczem nadzwyczajnem i nie gorszylibyśmy się tak bardzo, znając nasze stosunki. gdyby nie to, iż ktoś wpadł wczoraj na pomysł wyglądania z po za dekoracyi na scenę w ten sposób, iż publiczność całą twarz w dekoracyi dokładnie widziała. Faktu tego wytłumaczyć niepodobna czem innem, jak tylko bezkarnością, jaka panuje za kulisami. Wszak władze teatralne powinny się otoczyć taką powagą, iżby lada kto nie ośmielał się drwić z nich otwarcie, ubliżając przytem publiczności. Podobnie irytującemi są wędrówki kotów po scenie i ustawiczne wrzaski psów na korytarzach, gdy zaliczymy do tego szeregu ptactwo i owady, pojawiające się w teatrze, to w rezultacie otrzymamy — menażeryę całą. Sądzimy, że dla zachowania powagi w „świątyni sztuki“ dyrekcya postara się o usunięcie tych nadprogramowych dodatków, nie biorąc nam za złe, iż tak drażliwych przedmiotów dotykamy. Dotykają one nas nadto silnie i nadto często.

Z teatrów paryskich. Uzupełniając poprzednią naszą notatkę o teatrach paryskich, zapisujemy, że dwaj znakomici autorowie Meilhac i Pailleron kończą komedye. Sztuka pierwszego p. n.: *Margot*, będzie grana w *Théâtre français*. Autor „Swiata nudów“ nie jest jeszcze zdecydowany co do wyboru teatru. Oktawiusz Feuillet również ma gotowy dramat, który przeznacza dla teatru *Gymnase*, gdzie w tych dniach odbędzie się *premiera* sztuki Daudeta p. n. *Walka o byt* (*Lutte pour la vie*); po niej nastąpi Ohneta: *Docteur Rameau* (przerobiony z powieści).

W *Porte St. Martin* wystąpi p. Sara Bernhardt w Medei Legouvégo i w *Kleopatrze* Szekspira.

W teatrze *Buffes* będą wystawione dwie operetki ulubionego kompozytora Audran, z których jedna nazywa się *Don Juan*. W *Théâtre Libre* przygotowuje dyrektor p. Antoine dwa efektowne przedstawienia sztuk: *Upiory* Ibsena i *l'Abbesse de Jouarre*, filozoficzny dramat E. Renana, który już był grany w Rzymie ze słynną aktorką panną Duse, w głównej roli.

P. Wincenty Rapacki znakomity artysta, który obecnie występuje na scenie krakowskiej, umieścił w *Reformie* zajmujące autobiograficzne wspomnienie z przed laty trzydziestu, w którem opowiada dzieje swoich lat młodzieńczych, kiedy uczęszczał do szkoły dramatycznej w Warszawie, a następnie po latach dziesięciu przybył znowu do Warszawy na występy, jako członek teatru krakowskiego.

W Krakowie będzie w sobotę przedstawioną komedya pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. n.: *Książę Pan*. Pan Abrahamowicz przybył z Paryża do Krakowa, aby być obecnym na próbach i przedstawieniu.

Pierścień książąt Anhalt.

(*Z baśni ludowych*).

Profesor Max Müller, ogłosił w ostatnim zeszycie *Nineteenth Century* wielce zajmujące studyum o pewnej tradycyi ludowej w Dessau, przechowującej się w kilku rozmaitych wersyach. Chodzi tu o tak zwaną *Frau Kröte*, „Panią Ropuchę“, o której pisze przedewszystkiem Jan Krzysztof Beckmann w swojej historyi księstwa Anhalt, wydanej w Zerbst 1710 r.: „Była niegdyś księżna Anhalt, która spodziewając się przyjścia na świat potomka, zwykła była jeść objad samotnie w oddalonej sali zamku. Po spożyciu obiadu zbierała ze stołu okruszyny i wyrzucała je za okno. Wówczas pojawiała się zawsze wielka ropucha i zjadała owe okruchy. Pewnej nocy, gdy księżna spoczywała uśpiona obok męża, ujrzała nagle przed sobą postać kobiety z latarnią w ręku. Kobieta ta, zbliżywszy się do łoża oświadczyła, że jest przysłaną przez „Panią Ropuchę“, aby podziękować księżnie za okruszyny i w dowód wdzięczności doręczyć jej pierścień, który przyniesie szczęście jej potomstwu i nie dozwoli mu wygasnąć. Należy tylko przechowywać pilnie ten pierścień i zwracać uwagę na rozkładane w przeddzień święta Bożego Narodzenia ogniska, gdyż w tym czasie grozi zamkowi całkowite zniszczenie przez pożar“.

Inna wersya opowiada, że księżna prowadzoną była przez korytarze podziemne aż do łoża pewnej ubogiej starej kobiety, która tylko za interwencyą księżny uzdrowioną być mogła i że pierścień był nagrodą jej dobrego uczynku.

Czy tak było, czy inaczej, faktem jest wszakże, iż w skarbcu książąt Anhalt przechowywany jest zawsze z wielką starannością ów pierścień, który oglądał teraz profesor Max Müller, podobnie jak Beckmann w r. 1710; i że dalej regulamin zamkowy, dotychczas ściśle przestrzegany, nakazuje gaszenie wszelkich ogni w przeddzień święta Bożego Narodzenia. Pierścień trzymany pod kilku kluczami, jest złoty, z herbem książąt Anhalt.

Od czasów Beckmanna powstało kilka innych wersyj. I tak np. zamiast kobiety z latarnią, mówią o wróżce promieniejącej pięknością, która objawiła się księżnie w miesiącu maju; to znowu „Frau Kroete“ nazywa się Bathildis i jest jedną z prababek księżnej Anhalt imieniem Hilda; inna wersya nazywa księżnę Agnieszką i prowadzi ją przez podziemia aż do „pałacu ropuch“, oświetlonego tysiącem gromnic. Max Muller zaznacza wszystkie te przemiany jednej i tej samej legendy, zwracając uwagę, że w braku tekstu Beckmanna, późniejsze wersye winny być uważane jako oparte na tradycyi, chociaż są widocznie owocem fantazyj autorów. Podobnież co do legend greckich, w braku tekstów homerycznych, musimy przyjmować podania Pausaniasza lub Kallimachosa.

Z drugiej strony fakt historyczny przez Beckmanna podniesiony, a mianowicie pożar zamku książęcego w 1467, czyni niewątpliwem, że legenda powstała po wymienionej dacie, inaczej bowiem pierścień ów straciłby był wszelką wiarę jako talizman, mający chronić od pożaru. Prof. Max Müller, opierając się na tej okoliczności, zwalcza twierdzenie, jakoby myty i legendy pochodziły wyłącznie z wieków pierwotnych. Dowodzenie swoje popiera on przykładem, zaczerpniętym z kronik księstwa Anhalt, przykładem biednej starej kobiety, która jako czarownica została spaloną żywcem w 1657. Fakt ten, dodaje p. Müller, lepsze nam daje wyobrażenie o cywilizacyi owego wieku, niż czytanie dzieł Descartes'a lub Leibnitza.

Kobieta ta nazywała się Marya Winzer; prowadziła zawsze życie spokojne i cnotliwe, gdy nagle przez inną starą kobietę oskarżoną została, iż wyprawiała sabat z Belzebubem na Blocksbergu, w noc Walpurgi. Sędzia Mylius przeprowadzał śledztwo i znalazło się trzech świadków, którzy zeznali: pierwszy, że Marya Winzer zaczarowała mu psa; drugi, że wie o tem, iż zaczarowała krowę i dziecko; trzeci wreszcie, iż widział „smoka“, który wchodził przez komin do mieszkania Winzerowej, rzucając na całą wieś nadprzyrodzone światło. Oskarżycielka zaś twierdziła, jako widziała na własne oczy, iż Marya Winzer tańcowała z dyabłem. Trybunał rozpoczął od tego, iż skazał na śmierć tego ostatniego nieostrożnego świadka, który tem samem przyznawał, iż był obecnym na szatańskiej uczcie na Blocksbergu. Następnie poddał oskarżoną zwyczajnej i nadzwyczajnej „kwestyi“, aż wreszcie Marya Winzer przyznała się do wszystkiego.

Wydano potem wyrok, który poddawano kolejno aprobacie „szlachetnych uniwersytetów“ w Hall, Magdeburgu i Lipsku; a d. 11 marca 1657 Marya Winzer została spaloną na wielkim rynku w Dessau. W archiwum znajduje się dotychczas następny rachunek kosztów tej egzekucyi: „12 groszy za pal dębowy, 16 za stos, 3 talary jako wynagrodzenie dla dwóch kapelanów, 12 groszy dla nauczyciela szkoły i czterech uczniów, którzy spiewali psalmy w czasie egzekucyi; 11 talarów dla kata, 1 talar i 18 groszy za żywe prosię, korzenie i chleb, spożyte z powodu śledztwa sądowego i dwóch „kwestyj“ 1 talar i 12 groszy za piwo dla sędziów, 1 talar za pieczeń cielęcą spożytą przy tejże okazyi, 1 talar i 18 groszy za trzy woły zjedzone w czasie „nadzwyczajnej kwestyi“ i egzekucyi, 15 groszy za 10 kurcząt, 5 talarów za cztery baryłki piwa, wypite w dzień egzekucyi.“

Taki jest, powiada p. Müller, obraz autentyczny tego, co można było widzieć w Dessau przed dwustu trzydziestu dwoma laty zaledwie. W obec takiego przykładu, jakże utrzymywać, że taka legenda, jak o „Pani Ropusze“ nie mogła się począć w czasach nowożytniejszych a w szczególności już po wynalezieniu druku? Historycy powin niby okazywać pewną ostrożność pod tym względem i nie twierdzić tak stanowczo, że wiek tworzenia się mytów kończy się tam, gdzie się rozpoczynają pozytywne kroniki. Ale baśń o „Ropusze“ podaje nam jeszcze inne wskazówki; nie można bowiem wątpić że w niej są pierwiastki mitologiczne, chybabyśmy przypuścili, że ropuchy XV wieku innego były rodzaju jak za dni naszych i że istotnie jedna z nich przesłała księżnie Anhalt pierścień, przechowywany po dziś dzień w skarbcu zamkowym.

Ale dla czego „ropucha“, nie inne jakie stworzenie?

Beckmann stawia w tym względzie następującą hipotezę: ropucha, po niemiecku nazywa się „*Kröte*“; owoż starożytni mieszkańcy księstwa Anhalt byli Wendami pochodzenia sławiańskiego, którzy oddawali cześć Radegastowi i innym bogom, a między temi bożyszczu zwanemu *Krodo*. Bożyszczu temu, wedle świadectwa historyka Sagittaryusza (*Antiquitates gentil. et christ. Thuring. et Crantzii Saxonia*) wzniesiono posąg w twierdzy Harzburg, w pobliżu Gosslar, zniszczony przez Karola Wielkiego. Nazwa wszakże została, nie na oznaczenie bożyszcza, lecz czegoś okropnego i wstrętnego. Beckmann przypuszcza tedy, że „*Frau Kröte*“ jest ostatniem wcieleniem bożyszcza Krodo.

Tym śladem idąc, dr. Lange zwraca uwagę, że wyraz *Kröte* pozostał po dziś dzień nazwą obelżywą; że nazwa ta mogła być niegdyś nadawaną starym kobietom pochodzenia wendyjskiego; że jedna z takich „pań ropuch“, mogła mieć sposobność okazania swej wdzięczności księżnie Anhalt za doznane dobrodziejstwo, odnosząc jej zgubiony lub może ukradziony pierścień itd. itd.

Inny badacz, dr. Kindscher, wyraża mniemanie, że dawczyni pierścienia mogła po prostu nosić nazwiska *Chrôdhild* a przez skrócenie lub zepsucie pierwotnej nazwy, powstała nazwa *Chrôd* lub *Kröte*. Wyraz ten pochodzi z wyrazu „hoch deutsch“ *hruod*, *hruodâ*, w języku Franków *chrodâ*, po anglo-sasku *krêdh*, co wszystko znaczy: *sława*. Dr. Kindscher przypuszcza tedy, że owa dama Chrôdhild stała się „ropuchą“ tylko w wyobraźni ludu, przez analogię brzmienia *chrôd*, z brzmieniem *kröte*.

Wszystko to byłoby bardzo prawdopodobnem gdyby tylko udowodnić było można istnienie jakiej niewiasty nazwiskiem Chrôdhild około XV wieku; ale takiego dowodu nie ma.

To też dr. Hosoeus, uczony redaktor „*Mittheilungen des Vereins für anhaltlische Geschichte*“, postawił hypotezę, do której przyłącza się także bez zastrzeżeń profesor Muller Pierścień, powiada on, jest historycznym pierścieniem, a robota jego, zarówno jak wyrycie herbu na nim, pozwalają oznaczyć datę jego powstania na koniec XV. wieku. Zkądinąd już wiemy, że pierścień ten musiał powstać już po pożarze, jakiemu uległ zamek w r. 1467, gdyż w przeciwnym razie byłby stracił znaczenie talizmanu.

Można przeto twierdzić, że należał on do jednej z księżniczek Anhaltskich około r. 1500. Otóż żyła właśnie w tej epoce słynna księżna, wdowa po księciu Erneście, która panowała lat 14 jako opiekunka swych synów i zmarła w 1530 r. Pozostawiła po sobie pamięć rozumnej niewiasty a powstanie wielu gmachów najznakomitszych w Dessau, wiąże się z pamięcią rządów tej księżnej. Pożar zamku z r. 1467 był oczywiście epoką w rodzinie książęcej; cóż więc naturalniejszego, że księżna zalecała swym synom ostrożność a mianowicie w czasie zapalania ognisk w przeddzień święta Bożego Narodzenia? Cóż naturalniejszego, jak dar ulubionego pierścienia na pamiątkę tych przestróg? Księżna ta miała imię *Margarethe* a w skróceniu *Grete*. Pierścień nazywano pierścieniem „*der Frau Grete*“.... Z biegiem czasu nazwa pierwotna zmieniając się, przeistoczyła się na *Frau Kröte*. A gdy chciano tę nazwę wytłómaczyć, wyobraźnia ludowa przyszła z pomocą. Profesor Max Müller twierdzi, że ta hypoteza jest niewątpliwie słuszną a widzi w tem uderzający przykład szybkości, z jaką bajeczna legenda powstać może na podstawie faktu historycznego, oraz łatwości, z jaką prosta zmiana wymowy, może dać powód do mytologicznej baśni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ zbożowy.***) Dnia 16 października 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·75 do 8·30, żyto 6·70 do 7·10, owies obroczny 6·25 do 6·75, jęczmień 6·— do 8·—, rzepak 16·25 do 16·50, groch 650· do 10·—, wyka 5·15 do 5·50, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·50 do 8·15, żyto 6·50 do 6·85, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 6·— do 6·50, groch 6·— do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 16·— do 16·25 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—. koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·25 do 8·—, żyto —·— do —·, jęczmień 6·— do 7·50, owies 5·80 do 6·40, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·75 do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·75 do 8·45, żyto 6·75 do 7·10, jęczmień 6·— do 8·—, owies 6·25 do 6·75, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·50 do 16·75

*) Przedruk wzbroniony.

lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 40·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·25 do 11·75 zł.

Usposobienie niezmienne.

OSTATNIA POCZTA

Uzupełniamy na tem miejscu podane w sprawach sejmowych wiadomości:

W komisyi gminnej przydzielono sprawozdanie Wydziału krajowego z projektu ustawy o pisarzach gminnych dr. Fruchtmanowi; lustracyę zaś departamentu gminnego i zdanie sprawy o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach gminnych za rok ubiegły, poruczono p. Władysławowi hr. Koziebrodzkiemu.

W komisyi sanitarnej toczyły się dziś obrady nad przedłożeniem rządowem o organizacyi służby zdrowia w gminach.

W komisyi asekuracyjnej przeprowadzono dziś dyskusyę generalną nad przedłożonym przez Wydział krajowy projektem opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych w kraju operujących. Do wyboru referenta jeszcze nie przystąpiono. Większość komisyi oświadcza się jak już z dyskusyi wnosić można — przeciw projektowi przez Wydział krajowy wniesionemu.

Wydział krajowy postanowił wnieść do Sejmu sprawozdanie w przedmiocie poręczenia przez fundusz krajowy pożyczki bezprocentowej w kwocie 600.000 zł. udzielonej z c. k. skarbu państwa dla przyjścia z pomocą ludności okolic dotkniętych tegorocznym nieurodzajem. Suma ta użytą być ma jak wynika z rozporządzenia cesarskiego z dnia 6 października b. r. jako bezprocentowa pożyczka, częścią dla gmin i powiatów, celem wykonania robót publicznych powszechnej użyteczności, częścią dla potrzebujących pomocy gospodarzy rolnych w okolicach klęską nawiedzonych.

Przepis §. 3 Najw. rozporządzenia, przyznający pożyczce egzekucyę administracyjną przy ściąganiu rat zaległych, tudzież przepis §. 4 wspomnianego rozporządzenia, przyznający wolność od stempla, od należytości prawnych, tudzież od opłaty tabularnej — gdyby w toku rzeczy okazała się potrzeba tabularnego ubezpieczenia — wszystkie te przepisy ubezpieczają fundusz krajowy od wydatków i strat, jakie z dania poręki wyniknąćby mogły. Pożyczka ta zaś według §. 1, ust. 2. Najw. rozp. wydaną zostanie pod warunkiem, że fundusz krajowy przyjmie na siebie gwarancyę zwrotu.

Otóż Wydział krajowy pragnąc jak najszybciej uzyskać tyle potrzebną pomoc dla okolic dotkniętych tegoroczną klęską nieurodzaju przedłoży Sejmowi na najbliższem posiedzeniu wniosek tej osnowy:

„Sejm królestwa Galicyi przyjmuje imieniem funduszu krajowego porękę nieograniczoną za regularną spłatę kwoty 600.000 złr., która ma być udzieloną w myśl Najwyższego rozporządzenia z d. 6 paźdz. 1889 ze skarbu Państwa na bezprocentowe pożyczki dla dotkniętych tegoroczną klęską nieurodzaju i upoważnia Wydział krajowy do zeznania odpowiedniego dokumentu poręki."

Dnia 14 b. m. rano udzielał Najj. Pan audyencyj. Tegoż dnia przed południem złożył Namiestnik Morawy, p. Löbl, przysięgę, jako tajny radca, w ręce Jego Ces. Mości. Przy uroczystym tym akcie uczestniczyli: JE. Minister spraw zagranicznych, hrabia Kalnoky i hrabia Trauttmansdorff.

Jego Ces. Mość, Najj. Pan, udzielać będzie we czwartek, dnia 17-go b. m. audyencyi.

Pester Lloyd pisze: W ustawie artykułu III, z roku 1873, ustalona została lista cywilna dla Jego król. Mości, na czas od 1 stycznia 1872, do 31 grudnia 1879 roku, na sumę 4,650 000 zł. Ustawą z roku 1879 ustanowiono listę cywilną w tej samej wysokości na czas od 1 stycznia 1880 do 31 grudnia 1889 roku. Gdy moc obowiązująca ustawy tej z końcem bieżącego roku ustaje, przedstawiony będzie przez rząd w najbliższym już terminie projekt ustawy o ustanowieniu listy cywilnej w wysokości niezmienionej na dalsze lata.

W dniu 20 b. m. odbyć się ma w Wiedniu wspólna konferencya Ministrów, w której ze strony rządu węgierskiego wezmą udział prezes ministrów Tisza, a prawdopodobnie także ministrowie Szilagyi i hrabia Szapàry.

Do *Presse* donoszą z Pragi, że studenci czescy, którym policya wzbroniła odbyć zgromadzenie, zamierzali dziś wystąpić tłumnie na placu przed gmachem sejmowym i demonstrować. Policya zarządziła odpowiednie środki, ażeby zapobiedz nadużyciom.

Według doniesień z Rzymu, sprzedał Papież cały zapas materyałów wojennych byłego wojska papieskiego za 1 milion lirów. Nabywcą jest właściciel zakładu metalurgicznego San Giovanni di Validarno.

National Ztg. czyniąc wzmiankę o artykule *Journal de St. Petersbourg* z powodu pobytu cara w Berlinie, pisze: Idzie teraz o to, czy tendencye, które się objawiły ponownie w duchu panslawistycznym w Sofii, będą na przyszłość skuteczniej tłumione. Od tego zależeć będzie, czy widzenie się cesarzy w Berlinie przyczyni się do skonsolidowania pokoju.

Berlińska *National Ztg.* rozpatrując w jednym z ostatnich numerów „widoki pokojowe" i położenie europejskie, kończy uwagi swoje następnie:

Oczywistą jest rzeczą, iż większość narodu francuskiego zamyśla wytrwać przy republice i pokoju zbrojnym. W położeniu Europy jest to wielką rękojmią pokoju. Zachcianki wojownicze bowiem nie mają źródła w życzeniach rządów — wiadomo przecie, jak bardzo przeciwni byli w głębi serca Napoleon III wojnie niemieckiej a Aleksander II wojnie tureckiej — ale źródło to tkwi w namiętnościach narodowych. Jak naród francuski przez swoje wybory, tak car Aleksander przez odwiedziny na dworze naszego cesarza, daje do poznania, że i dla niego utrzymanie pokoju w Europie o wiele większą ma wartość, niż narzucanie i prowadzenie sporów. Tak bardzo nieznośnych stosunków nie ma w żadnym kraju, ażeby musiał na nie szukać lekarstwa w gwałtownym wybuchu na zewnątrz. Wojna powszechna po ostatecznem obliczeniu, nie popierałaby interesów caratu i republiki, ale tylko interesa rossyjskich i francuskich demagogów. Przekonanie to musi życzenie utrzymania pokoju tak u narodów, jak rządów z konieczności wzmocnić i przyczynić się do uspokojenia.

Francuskie dzienniki omawiając wizytę cara w Berlinie stwierdzają, że zachowanie się ludności było godne, pełne uszanowania ale zimne i nie dające się porównać z zachowaniem się podczas odwiedzin Monarchy austryackiego i króla włoskiego. Sądzą w Paryżu, że pobyt cara w Berlinie w niczem nie zmieni sytuacyi politycznej, i dla tego rząd francuski całkiem spokojnie patrzył na uroczystości berlińskie.

W Paryżu mówią dużo o zbliżeniu się ekonomicznem Włoch do Francyi na polu handlowej polityki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pryw.*) Według *Reichswehr*, awans listopadowy ma być szczególnie liczny co do oficerów sztabowych piechoty i kawaleryi, chociaż ogółem bardzo wiele awansów w piechocie. Mają awansować kapitanowie II klasy z rangą od 1 listopada 1887 na pierwszą klasę, kapitanami mają zostać starsi porucznicy z rangą od 1 stycznia 1883; starszymi porucznikami większa część poruczników z rangą od 1 maja 1886; porucznikami ma zostać jedna trzecia część kadetów z rangą od 1 września 1887. Artylerya ma mieć stosunkowo mniejszy awans niż piechota i kawalerya.

Wiedeń, 16 października. Trybunał państwowy postanowił, na skargę z powodu rozwiązania niemieckiego stowarzyszenia „Schulverein", nie uwzględnić formalnych zarzutów Ministerstwa i przeprowadzić nową rozprawę na najbliższem posiedzeniu.

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pryw.*) Przybył tu rumuński minister spraw zagranicznych Lahovary; przybycie to uważają za symptom nawiązania rokowań względem stosunków handlowych Austryi z Rumunią.

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pr.*) Do *Pol. Corr.* piszą z Kijowa, iż większość uwięzionych pod zarzutem knowań socyalistycznych, została uwolnioną. W więzieniu pozostali jedynie Zaremba, Mańkowski, Arabazik i Siągajło, przeciwko którym wniesione będzie oskarżenie o spisek, celem oderwania Małorusi od Rossyi.

Insbruck, 16 października. Nadchodzące sprawozdania przedstawiają smutny obraz spustoszeń wyrządzonych wylewem wód. W Neumarkt stoi kościół pod wodą, całe Untermarkt zalane. Mieszkańcom dowożą żywność na tratwach. Solura cała prawie pod wodą. W wielu miejscach wojsko pracuje nad wałami ochronnemi. W wielu okolicach nastaje pogoda. Cofnienie się wód prawdopodobne. Komunikacya kolejowa ku południowi przywrócona, między Linz a Abfaltenbach jeszcze przerwana.

Budapeszt, 16 października. Minister skarbu podnosi w wywodzie finansowym jak najściślejsze trzymanie się realnego stanu budżetu. Cyfra dochodów została ze względu niepomyślnych zbiorów wstawiona w sumie minimalnej. Operacya kredytowa nie jest zamierzoną i na rok przyszły. Zapasy kasowe wystarczą na pokrycie niedoboru, jakoteż na potrzebny w przyszłym roku wydatek w kwocie 88 000 zł, na uregulowanie Żelaznej Bramy. Podwyższenie podatków nie jest wcale przewidziane. Minister kładzie nacisk na konieczność uregulowania waluty, choćby za cenę ofiar.

Budapeszt, 16 października. Deputacya regnikolarna przyjęła do wiadomości sprawozdanie referenta Falka.

Tryest, 16 października. Wybory do rady miejskiej rozpisane na 4 i 11 listopada.

Ludwigslust, 16 października. Car i w. książę Mecklemburg-Schwerin Jan Albrzecht udali się wczoraj o 7 godzinie 30 minut na polowanie na dzikiego zwierza i powrócili w południe. Car kilkakrotnie wyrażał się z nadzwyczajnem zadowoleniem o przyjęciu w Berlinie.

Ludwigslust, 16 października. Car i wielki książę odjechali wieczór, o godzinie kwadrans na siódmą, w kierunku Schwerinu.

Berlin, 16 października. Cesarz przyjmował deputacyę dwóch austryackich pułków, które przybyły na jubileusz pułku imienia Franciszka i zaprosił je na śniadanie.

Kolonia, 16 października. Według berlińskiego artykułu *Kölnische Ztg.* punktu ciężkości politycznego znaczenia odwiedzin carskich, szukać należy w kilkakrotnych niezamącnych rozmowach obu cesarzy i w rozmowie cara z kanclerzem państwa. O tej ostatniej nic pewnego jeszcze niewiadomo, ale w każdym razie była ona przez cara nadzwyczajnie dobrze przyjęta i wywołała wielkie zadowolenie. Jeżeli się z tem połączy okoliczność, że cesarz po odjeździe cara z własnej inicyatywy rozmawiał z kanclerzem o politycznem znaczeniu odwiedzin, to daje to ponowny światu dowód, jakie zaufanie łączy cesarza z najpierwszym jego doradcą i przyznać będzie trzeba, że odwiedziny carskie wzmacniają nadzieję, iż usiłowania utrzymania i utrwalenia widoków pokojowych nie były da remnemi.

Berlin, 16 października. (*Tel. pryw.*) *Berliner Polit. Nachrichten* donoszą, że rząd niemiecki, zarówno jak i austryacki odrzucił proch bezdymny, oferowany przez towarzystwo *Dynamit trust Company*. Rząd niemiecki będzie produkował proch bezdymny we własnych fabrykach.

Belgrad, 16 października. (*Tel. pryw.*) Bandy rozbójników coraz większe, siły ich głównie skoncentrowane koło Dragcevo-Bajina i Bask.

Belgrad, 16 października. Wpływowe osobistości w skupczynie, poczytują nieporozumienia pomiędzy królem Milanem a Natalią za sprawy prywatne, nie należące przed forum skupczyny.

Rząd serbski reprezentowany będzie na ateńskich uroczystościach weselnych urzędownie przez osobną deputacyę.

Paryż, 16 października. Przybył tu książę Bułgaryi i odwiedził księcia Montpensier.

Kopenhaga, 16 października. Okręt *Dierżawa*, wiozący carowę rossyjską, zatrzymany tu został dotychczas przez gęstą mgłę i dopiero dziś o godzinie 8mej rano mógł odpłynąć z portu.

Lizbona, 16 października. Urzędowy dziennik donosi, że stan zdrowia króla budzi obawy.

Lizbona, 16 października. Stan króla bez nadziei. Wszyscy ministrowie udali się do pałacu.

Palermo, 16-go października. Przedwczoraj odwiedził Crispi z ministrem Zanardellim stowarzyszenie demokratyczne i rzekł przy tej sposobności: Szczęśliwy jestem, mogąc powiedzieć, że pokój jest zapewniony. Włochy potrzebują pokoju i nie chcą z nikim wojny. Włochy nie mają przyczyny obawiać się wojny, ale nie mają też potrzeby jej prowokować. (*Żywe oklaski.*)

Londyn, 16 października. Ks. Edynburski z małżonką i ks. Alfredem udali się do Coburg na dłuższy pobyt.

Aden, 16 października. Król Menelik donosi, że wódz etiopski zwyciężył derwiszów, i przysłał królowi zdobyte na nieprzyjacielu sztandary.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1889, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 306·35, Anglo-austryackie —·—, Länderbank 248·10 Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 83·90, galicyjskie listy zastawne 103·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·47·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 16 października 1889, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 306·25, Anglo-austryackie 142 25, Unionbank 239·50, Kolej Karola Ludwika 191·75, Południowa 127·50, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 96·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·50, 4 prc. węgierska renta złota 100·40 zł., Napoleondor 9·47·50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 15 października 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13 25 do 13·50 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł, spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 8.22 do 8·24 złr. Berlin: Pszenica żółta (na październik) 185·60,

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc październik.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze pociąg mięszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza pociąg mięszany o g 7 rano (do 13 listopada.)

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 49 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 44 po południu pociąg mięszany do Rawy ruskiej tylko w piątki;

g. 5 m. 1 po południu pociąg mięszany do Rawy ruskiej tylko we wtorki;

Odjazd ze Lwowa:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 10 z rana pociąg mięsnany z Rawy ruskiej tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 53 po południu pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 16 października 1889.

Hotel Zorza.

Pp. N. hr. Potocki z Maryampola, S. Koźmian z Krakowa, M. Komarnicki z Jarosławic, A. hr. Cetner z Podkamienia, T. Horodyski z Komorowa.

Hotel Francuski

Pp. F. Baumgarten z Wiednia, S. Joekl z Czortkowa, J. Mars z Limanowy S. Mars z Limanowy, A. Jaxa Chamiec z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Komorowski z Łuczyc, H. Szeliski z Warszawy, F. Wohlfart z Lipska, J. Sochanik ze Zbaraża, J. Wyczyński z Truskawca.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 października 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191	—	194	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	233	–	236	–
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	279	50	283	50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	–
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	80	94	80
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	98	60	99	60
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	80	93	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Galic. funduszu propin. 4 % wa.	91	—	92	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	70	9	80
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	30	1	40
„ „ papierowy . . .	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich . . .	58	20	59	20

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 października 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.80	84.—
luty-sierpień	83.80	84.—
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.80	85.—
kwiecień-październik	84.85	85.05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.50	133.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138.50	139.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	144.—	144 50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	176.50	177.50
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	176.50	177 50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151.—	151.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	99.55	99 75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.10	110.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.70	105.20
Węgier	104.70	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	143.25	142 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.—	305.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	555.—	558.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	280 —	285.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł .	921.—	923.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	61.50	62.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	371.—	374.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2577.50	2582.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.—	191.75
Lwów.-Czern. kol. 1 po 200 zł. a. w.	234 —	235.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	234 25	234.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	125.25	125 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191 —	192.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.20	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	100.50	101.25
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101.25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.50	98.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	—.—	100.70
Banku aust. węg. 4½ pr. . . .	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.—	101.40
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	102.50	103 30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.60	101.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr w srebrze . . .	100.—	100.25
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.—	100.50
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.—	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.70	100 50
dtto (Jarosław-Sokal) .	99 50	100.—
Kol. gal. Lwów-Czern.Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	81.50	82.—
z r. 1884 . .	88 90	89.40
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł 5 pr. w sr.	100.—	100 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181.50	182.50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.50	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	127.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	37.50	39.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.50	25.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.80	19 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 25	12.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	65.—	66.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33 —	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	152.—
„ „ po 50 zł. w. a. .	72.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	41.25	42.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	53 50	54 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.80
Paryż za 100 fr.	47.30. —	47.35.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.48.—	9 49 —
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 15 października 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	95
„ „ „ w srebrze .	84	90
Renta w złocie	110	30
5 pr. austr. renta marcowa	99	65
Akcye banku austro węgier.	921	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	306	—
Londyn	119	35
Napoleondor	9	47½
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	37½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1352 (6830 2—3)

Ck. Sąd powiatowy w Limanowy rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi przeciw Melchiorowi Skrzatkowi publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hipot. l. 78 gminy Zamieście I. dłużnika własnej i celem przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza dwa termina a mianowicie na dniu 30 października 1889 i 29 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Przy pierwszym terminie posiadłość ta tylko wyżej, a na drugim terminie także i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 732 łr.

Wadyum 74 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adwokat dr. Bogdani.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, dnia 10 maja 1889.

L. 5120 (6853 2 -3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 23 października 1889 i dnia 27 listopada 1889 zawsze o 11 godzinie przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności pod lk. 49 w Ustyanowej położonej, wyk. hip. l. 34 ks. gr. tej gminy objętej, śp. Halki Dubna własnej, na pokrycie pretensyi Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie 17 rat pożyczkowych po 9 zł. aw. i 78 zł 90. ct. wa. zpn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł. wa.

Kurator wierzycieli hipotecznych p. Karol Morwitz, ck. notaryusz z Ustrzyk.

Ustrzyki, 14 sierpnia 1889.

L. 5257 (6854 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 23 października 1889 i dnia 27 listopada 1889 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 32 w Równi położonej wedle wykazu hip. l. 105 Filipa Hołowczaka własnej na pokrycie pretensyi banku włościańskiego 151 zł. 98 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kurator wierzycieli p. Morwitz.

Ustrzyki, dnia 22 sierpnia 1889.

L. 13557 (6823 3—3)

Dnia 24 października 1889 i 28 listopada 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym ck. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 32/26 w Maksymowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Wolfa Saudauera jako cessyonaryusza Maryi Bednarz przeciw Demkowi Bednarzowi pto. 200 zł. wa. zpn.

Cena szacunkowa i wywołanie wynosi 1000 zł. wa.

Wadyum 100 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat. dr. Budzynowski.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 20 września 1889.

L. 6485 (6857 1—3)

Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie przeciw Ili Radysz vel Radycz pto 9 rat po 22 zł. 75 ct. reszty kapitału 222 zł. 58 ct. z pn., przymusową licytacyę realności dłużników w Rożnowie, powiatu Sniatyn pod l. 95 ciała tabularnego niestanowiącej na 850 zł. oszacowanej, na dniach 5 listopada i 10 grudnia 1889 w Sądzie o godz. 10 rano odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum 85 zł.

Zabłotów, 20 września 1889.

L. 6486 (6856 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom Pawła Stefinka pto 9 rat po 19 zł. 38 ct. i reszty kapitału 262 zł. 56 ct. wa. z pn., i reszty kapitału bezprocent. 14 zł. wa. przymusową licytację realności dłużnika w Roznowie powiatu Sniatyn pod lk. 316 ciała tabularnego nie stanowiącej na 500 złr. oszacowanej na dniach 5 listopada i 10 grudnia 1889 w Sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania i oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 50 zł.

Zabłotów, 20 września 1889.

L. 6740 (6879 1 -3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. zakł. kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie a to 9 rat po 17 zł. 65 ct. i reszty kapitału 263 zł. 8 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 5 listopada i 10go grudnia 1889 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Jurka Petra i Wasyla Majewskich własnych wykazu hipotecznego 113, 114 i 115 gminy kat. Dobrowlany objętych, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 202 zł., 36 zł. i 380 zł. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 20 zł. 20 ct., 3 zł. 60 ct. i 38 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Mandyczewski ze Stanisławowa.

Stanisławów, 26 kwietnia 1889.

L. 5522 (6483 1—3)

Ck. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 78 zł. 88 ct. aw. wraz z procentem po 10 prc. od dnia 16 kwietnia 1884 bieżącym, kosztami w kwotach 11 zł. 18 ct. aw. zpn. ck. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie własnej, odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż 1 ciała hip. whl. 80 gminy Trzetrzewiny objętego, wedle karty B. poz 1 dłużników solidarnych Judasza Gersona Mandla i Ryfki Mandel własnego, w terminach mianowicie w dniu 10 grudnia 1889 i w dniu 14 stycznia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 15 zł wa.

Wyciąg hip., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy deleg. miej.

Nowy Sącz, dnia 29 sierpnia 1889.

L. 9336 (6633 1—2)

Aviso

Celem zabezpiecznia dostawy chleba i owsa na czas od 1 stycznia 1890 do 31go grudnia 1890 odbędą się w październiku 1889 następujące publiczne rozprawy ofertowe.

Dnia		w urzędzie		Dla stacyi	Uwaga
21	października o godzinie 10 przed południem	c. k. wojskowego magazynu prowiantowego w	Tarnowie	Nowego Sącza	Dokładne warunki podano w „Gazecie Lwowskiej" w „Czasie" i „Nowej Reformie" z dnia 8go października b. r. nadto można przejrzeć takowe w magazynie prowiantowym w Tarnowie i Krakowie.
23			Krakowie	Wadowic	
				Kent	

C. k. Intendatura 1go korpusu.

Z. 3113 (6861 1—2)

Offert-Ausschreibung.

1. Zur Sicherstellung der bei Aufsetzung eines zweiten Stockwerkes auf den Nord- und Osttrakt des k. k. Garnisons-Spitals in Lemberg und Erbauung eines Isolir-Pavillons für infektiöse Kranke ebendaselbst vorkommenden Bauarbeiten und Lieferungen findet in Folge des Erlasses des k. k. Reichs-Kriegs Ministeriums Abth. 8 nr. 3969 vom 1 Oktober 1889 am 28ten Oktober 1889 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Genie-Direction zu Lemberg (Wallgasse Nr. 16 II. Stock) eine schriftliche Offert Verhandlung statt.

Das Nähere ist aus der „Gazeta Lwowska" vom 16 Oktober d. J. und den im Magistrats-Gebäude und Platz-Comando-Gebäude affichirten Plakaten zu entnehmen.

Von der Verwaltungs-Kommission der k. k. Genie-Direction

L. 20099 (6894 1—3)

Celem wydzierżawienia wyłącznego prawa propinacyi unormowanego i ograniczonego ustawą krajową z 30 grudnia Dz. ust. kraj. nr 55/877w dobrach położonych w poniższych powiatach na czas od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892, odbędzie się publiczna rozprawa licytacyjna ofertami pisemneni i ustnemi w czasie między 21 października a 22 listopada 1889.

Bliższy termin licytacyi, tudzież miejsce, gdzie mają być składane oferty oznaczy właściwy Delegat c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, względnie c. k. Starostwo.

Każda oferta ma zawierać wadyum w wysokości 10pr. ceny wywołania, tudzież oświadczenie, że oferentowi znane są wszy-wszystkim tym warunkom zupełnie się poddaje.

Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia uwzględnione nie będą.

Warunki licytacyjne i dzierżawy prawa propinacyi mogą być przeglądnięte w biurze odnośnego delegata c. k. Dyrekcyi, lub c. k. Starostwa.

Przedmiotem licytacyi jest prawo wyłącznego wszynku trunków propinacyjnych w następujących majętnościach:

I. powiat Skałat:

1) Skałat miasto,
2) Skałat stary,
3) Nowosiółki skałackie,
4) Chmieliska,
5) Połupanówka i
6) Mołczanówka,

tylko razem za cenę wywołania (fiskalną) w ogólnej kwocie dziesięciu tysięcy dziewięciuset (10.900) zł. wa. rocznie.

II. Powiat Cieszanów

1) Brusno nowe z ceną wywołania 319 zł
2) Brusno stare z ceną wywołania 202 zł.
3) Chotyłub z ceną wywołania 233 zł.
4) Gorajec z ceną wywołania 409 zł.
5) Kobylnica wołoska z ceną wywołania 545 zł.
6) Kobylnica ruska z ceną wywołania 457 zł.
7) Lipowiec Lindenau z ceną wywołania 351 zł.
8) Majdan z ceną wywołania 85 zł.
9) Niemstów z ceną wywołania 185 zł.

Z c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego Lwów, dnia 11 października 1889.

L. 9796 (6725 1-2)

Wyciąg z doniesienia

c. k. Intendantury I. Korpusu l. 9796 z dnia 7 października 1889.

Zwraca się uwagę, że zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim następujące ilości żyta i owsa, a mianowicie:

I. Dla magazynu wojskowego prowiantowego w Krakowie
a) 20500 ct. metr. żyta
b) 31600 ct. metr. owsa

II. Dla magazynu wojskowego prowiantowego w Tarnowie
a) 600 ctr. metr. żyta
b) 5400 ctr. metr. owsa

III. Dla magazynu wojskowego prowiantowego w Ołomuńcu
a) 6500 ctr. metr. żyta,
b) 14100 ctr. metr. owsa.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w „Gazecie Lwowskiej" w „Czasie" i w „Nowej Reformie" z dnia 12 bm. jakoteż u c. k. Intendantury I. Korpusu w Krakowie i magazynów wojskowych prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i w Ołomuńcu.

Z c. k. Intendantury I. Korpusu.

Z. 2020 (6877 1—3)

Am 30 Oktober 1889 um 10 Uhr vormittags wird bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Lieferung von 4840 q. Hafer mit der Minimal-Hektoliter-Qualität von 42 Klgr. abgehalten werden.

Der zu liefernde Hafer muss von magazinsmässiger Reinheit, vollkommen gesund, dann ganz trocken sein, und das obangegebene Minimal-Qualitätsgewicht enthalten.

Die Ersteher sind verpflichtet das erstandene Haferquantum, sei es im Ganzen oder in Theilparthien dieser Lieferung—zuversichtlich in den Monaten vom 1 Jäaner bis Ende April 1890 zu je dem vierten Theil entweder an die Loco-Hauptspeicher, oder aber an die Schüttböden zu Altfratautz und Woytinell und in die Abtheilung zu Wladika nach dem Bedarfe der Austalt pünktlich abzugeben.

Unternehmer werden eingeladen ihre mit einer zu überschreibender 50 Kt. Stempelmarke versehenen Offerte, entweder auf das ganze ausgeschriebene Haferquantum, oder aber auf blos einen Theil desselben, welcher jedoch nicht unter 400 metr. Zentner sein darf, zu der obfestgesetzten Stunde hieramts versiegelt zu überreichen.

Jedes Offert hat die zu liefernde Hafermenge, den angebotenen Lieferungspreis per einen metrischen Zentner in Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben mit dem ausdrücklichen Beisatze zu enthalten, dass dem Offerenten die Offertverhandlungs-Bedingnisse vollkommen bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht, wobei zugleich zu erklären kommt, dass Offerent sich auch verpflichtet eine etwa geringere Hafermenge als die zur Lieferung angebotene nach dem Beschlusse der Verhandlungskommission gegen den offerirten Lieferungspreis zur festgesetzten Abgabsfrist übernehmen zu wollen.

Von dem entfallenden ganzen Vergütungsbetrag des zur Lieferung angebotenen Haferquantums kommt nach dem gemachten Preisanbot ein 10 Prc. Vadium im Baaren dem Offerte beizuschliessen.

Die Offertverhandlungsbedingnisse liegen zu Jedermanns Einsicht in der Direction-Kanzlei auf.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 13 Oktober 1889.

L. 3148 (6849 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Grybowski ogłasza, iż w dniach 28go października 1889 i 25 listopada 1889 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności l. k. 34 w Cieniawy położonej, obejmującej 1/12 części ciała lwh. 97, 1/8 części ciała lwh. 151, 1/4 część ciała lwh. 153 połowa ciała lwh. 154 ks. gr. gminy Cieniawy Jakóba Żabra własnej na rzecz Franciszka Spiewaka pto 237 zł. wa.

Cena wywołania 1008 zł. 42 ct.

Wadyum wynosi 101 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Grybów, 10 sierpnia 1889.

L. 2844 (6831 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na dniu 28go listopada 1889 i na dniu 18go listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie peto 10 rat po 12 zł. i jednej raty 12 zł. 16 ct. publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. pip. 67, 421, 422 i 423 gminy Męcina, Franciszka Tobiarza i Antoniny Fydowej własnej.

Cena wywołania wynosi od wyk. hip. l. 67 kwotę 768 zł. 50 ct. od wyk. hip. l. 421 kwotę 77 zł. od wyk. hip. l. 422 kwotę 37 zł. a od wyk. hip. l. 423 kwotę 134 zł., zaś wadyum jedną dziesiątą część sumy wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adwokat dr. Bogdani w Limanowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 30 czerwca 1889.

L. 38510 (6892 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu odbędzie każdym razem o godzinie 10 rano a to dnia 14go listopada 1889 powyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, zaś dnia 12 grudnia 1889 nawet poniżej takowej, licytacya 9/36 części realności pod lk. 178 i 179⁴/₄ we Lwowie położonej, wyk. hip. hip. l. 150 Dz. IV. objętej, masy spadkowej po ś. p. Wojciechu Wojtowiczu własnych, na rzecz Generalnej agencyi The Singer Manufacturing C. G. Neidlinger we Lwowie pto 50 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 951 zł. 46 ct. aw.

Wadyum 95 zł. 15 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i dalsze uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 6go lutego 1889 prawo zastawu uzyskali, ustanawia się kuratorem adw. dr. Tadeusza Sołowija z substytucyą adw. dr. Tadeusza Szydłowskiego.

We Lwowie, dnia 28 września 1889.

L. 6964 (6802 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Jeruchima Leiby Petranker przeciw Pruciowi Iwaszczukowi pto. 40 zł. zpn. na dniu 29 października 1889 i 2 grudnia 1889 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod parcelami 634/5, 641, i 1641/3 w Nazawizowie położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cena kupna 120 zł.

Zakład 12 zł.

Warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, 2 sierpnia 1889.

L. 2562 (6798 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 420 zł. zpn. odbędzie się na rzecz miejskiej Kasy oszczędności w Bochni w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 46 gm. kat. Chodenice objętej, dłużnika Jana Jędrzeja 2 im. Stachowicza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 listopada 1889 i dnia 9 stycznia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 377 zł.

Bochnia, dnia 29 września 1889.

L. 6233 (6826 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Kolbuszowski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w likwidacyi w kwocie 178 zł. 33 ct. odbędzie się w tym Sądzie dnia 15 października i 19 listopada 1889, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wykazem 119 gminy kat Poręby dymarskie wedle poz. I. karty własności dłużnika Jana Maciąga należącej, w skład której wchodzą parcele gruntowe 1244/2 1278/2 1280/1 1283 1284 1285 1288/1 1293/2 2085/1 wedle poz. I. karty własności tego wykazu Tomasza Maciąga własne.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipot., akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kolbuszowa, 3 sierpnia 1889.

L. 5800 (6828 3 3)

Relicytacya reelności wykazem hip. l. 448 gminy. Stare Kuty objętej Semena Dżumaricka własnej na rzecz Kopla Ornsteina za 3 zł. aw. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym na dnia 18 listopada 1889 o godzinie 9 z rana, przyczem realność ta w szacunkowej wartości 500 zł. za cenę 335 zł. za którą przy ostatniej licytacyi sprzedaną została, wywołaną i też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwały doręczone być nie mogły, ustanowiono Michała Petruka ze Starych Kut.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 30 lipca 1889.

L. 2314 (6797 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 62 zł. zpn. obbędzie się dnia 5 listopada 1889 i dnia 10 grudnia 1889 o 10 rano w tus. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników w gminie Wołczynie położonych a to: 1. całej realności wyk. hip. 394 objętej dłużnika Iwana Kozaka własnej, 2. całej realności wyk. hip. 166, połowy realności wyk. hip. 165 i 1/4 realności wyk. hip. 167 objętych dłużnika Fedia Jurczyszyna własnych, 3. całej realności wyk. hip.46 objętej dłużnika Filipa Nastejczuka własnej, 4. całej realności wyk. hip. 463 objętej i jednej połowy realności wyk. hip. 464 objętej dłużnika Ołeksy Chrobatyna własnych, 5. jednej połowy realności wyk. hip. 461 objętej dłużnika Iwana Witwickiego własnej, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 545 zł. 20 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 10 prc.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, którzyby później do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła dr Mandyczewski adwokat w Stanisławowie.

Stanisławów, 18 marca 1889.

Konkursa.

L. 35696 (6807 3—3)

Konkurs na więcej posad oficyałów pocztowych X klasy rangi i kaucyą 600 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 października b. r. w c. k. Dyrekcyi pocz i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 październiks 1889.

L. 1031/R. s. o. (6839 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie z kwalifikacyą do nauczania historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, a matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych.

Do tej posady jest przywiązana płaca etatowa z dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej najpóźniej do dnia 15 listopada br.

Z Prezydyum c. k. krajowej Rady szkolnej

Lwów, 10 października 1889.

L. 11871 (6875 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionych posad ck. lekarzy powiatowych a względnie posad ck. asystentów sanitarnych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31 października 1889.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w metryki urodzenia, dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 d. p. p. nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum ck. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące ck. Starostwa, a w miastach Lwowie i Krakowie przez ck. Dyrekcyę Policyi.

Lwów, dnia 7 października 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 233 45 (6843 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan dr. Karol Wurst ck. Notaryusz w Kossowie w skutek przyzwolonego reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 lipca 1889 l. 13252 przeniesienia go na Urząd ck. Notaryusza we Lwowie z dniem 15 października 1889 z urzędowania w Kossowie ustępuje a dnia 20 października 1889 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów, dnia 1 października 1889.

L. 40956 (6871 2—3)

C. k. Sąd powiatowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi hr. Drohojewskiemu że przeciw niemu został dnia 24 sierpnia 1889 L. 33905 na rzecz banku hipotecznego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 2500 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu Kazimierza hr. Drohojewskiego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata p. Dra. Lill, a tegoż zastępcą adwokata p. Dra. Szwedzickiego, wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje

Wzywa więc zatem hr. Kazimierza Drohojewskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Wo Lwowie dnia, 12 października 1889.

L. 15562 (6791 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadmych z imienia, nazwiska, oraz z życia i pobytu spadkobierców i potomków zmarłego Herschka Dawidowicza, oraz ich spadkobierców i innych ich prawonabywców, również z imienia i nazwiska, oraz z życia i pobytu niewiadomych, iż przeciwko nim wnieśli małżonkowie Hersch i Róża Wittmayerowie pozew de praes 30 września 1889 l. 15562 o zgaśnięcie przez zadawnienie prawa pozwanych żądania na mocy skryptu dłużnego z daty Tarnów, 4 sierpnia 1793 resztującej kwoty 262 zł. i 30 ct. W. W., wyekstabulowaniejtejże kwoty ze stanu biernego realności liczbą wykazu hipotecznego 417 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Tarnowa objętej, wyeliminowanie takowej z tabeli, na który wyznaczamy termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25. października 1889, że adwokat Dr. F. Salomon z substytucyą adwokata Dra. Ludwika Glasera został dla nich kuratorem ustanowionym, w skutek czego ich wzywa, by przed tym terminem, albo innego zastępcę sobie ustanowili, lub ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczyli.

Tarnów, dnia 3 października 1889.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz-manipulant

posiadający chlubne świadectwa, praktykę sądową, adwokacką, notaryalną, wyrobione piękne pismo, biegły w sprawach spadkowych — poszukuje posady. Zgłoszenia A. S. Frysztak. 6911

Sekretarz ze znakomitemi świadectwami poszukuje stosownej swemu charakterowi posady, bądź to przy urzędzie lub prywatnej służbie. Łaskawe pisma odbiera A. K. sekretarz miasta Pruchnika. 6865

L. 10442 (6809 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną w kwocie 400 zł.

Kompetenci winni podania swe zaopatrzone w metrykę urodzenia, patent weterynarski i w dowody, iż władają językiem polskim i niemieckim, wnieść do tutejszego magistratu najdalej do 30 listopada br.

Posada ta, która na razie prowizorycznie obsadzoną będzie, nie wyklucza możności trudnienia się prywatną praktyką weterynarską.

Tarnów, dnia 3 października 1889.

L. 3956 (6859 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Duliby i Grabowiec w powiecie stryjskim leżących na czas od 1 kwietnia 1890 do końca marca 1899, rozpisuje się licytacya, która się odbędzie dnia 30 października 1889 o godzinie 10 rano i na której dobra powyższe najwięcej ofiarującemu wydzierżawione zostaną.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz w kwocie 4200 zł. w. a. za obydwie majętności Dulib i Grabowiec razem.

Gdyby ktoś chciał wnieść ofertę na samą majętność Duliby, lub na samą majętność Grabowiec, ustanawia się cena wywołania za dobra Duliby 3100 zł. aw., zaś za dobra Grabowiec w kwocie 1100 zł. aw. rocznie.

Tak do ofert, jako też przy licytacyi ustnej 25 prc. od ceny wywołania jako wadyum u komisyi licytacyjnej złożyć należy.

Warunki licytacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Magistrat król. miasta.

Stryj, dnia 11 października 1889.

A. Krzysztofowicz

we Lwowie, plac Halicki L. 2

poleca najnowsze 5991

Tapety i dekoracye
Portyery wełniane i bawełniane,
Firanki koronkowe,
Ambrasy i łańcuszki,
Serwety na stoły,
Kapy na łóżka,
Kołdry litewskie,
Kooyki i derki,
Kilimy krajowe i wschodnie,
Dywany i dywaniki,
Materye na meble,
Aksamity Velour d'Utrecht,
Kretony na meble,
Chodniki wełniane, jutowe, kokosowe, korkowe, strzyżone i do wyścielania całych pokoi,
Linoleum na posadzki,
Korkowe posłanki i dywany,
Rogoże kokosowe,
Słomianki japońskie,
Parawany japońskie,
Ekramy japońskie,
Wachlarze japońskie,
Portyery japońskie,
Story patyczkowe i płócienkowe
i tym podobne artykuły dla urządzeń pokojowych.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. 1243

„W Paryżu G...n & Cie. rue Maubeuge 9"

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem

WE LWOWIE.  Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie

ulica Chorążczyzna L. 22

poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ

w najlepszych gatunkach

i sprzedaje 5

1 kilo zł. 1.70 i 1.80, na prowincyę $4^1/_4$ kilo zł. 8.70 i 9.15 franko.

Kawa palona pół kilo zł. 1·20.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

L. 2525 (6841 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Magistrat gminy miasta Gródka podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia w drodze licytacyi rozbudowania remizy na furgony 89 pułku piechoty, odbędzie się na dniu 12 listopada 1889 w urzędzie magistratu gminy Gródka przed południem pertraktacya publiczna ad minuendum ceny fiskalnej 1775 zł. 88 ct. a. w., od której każdy licytant do rąk komisyi 10 prc. wadyum złożyć jest, obowiązany, gdyż w przeciwnym razie jego oferta do protokołu licytacyi przyjętą nie będzie.

Plany detaliiczne tej budowy, kosztorys i warunki kontraktu, tudzież warunki konkurencyi do tego przedsiębiorstwa i szczegółowe tę budowę detykające, leżą w tutejszym magistracie w registraturze do przeglądnienia dla każdego udział na licytacyi brać zamierzającego wolne.

Magistrat król. wolnego miasta.

Gródek, dnia 10 października 1889.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 1697

wszelkie gatunki kawy

w smaku czystym aromatycznym.

5 kilo	Moka arabska	10 złr.	80 ct.
"	Jawa złota	10 "	80 "
"	Ceylon grubo-ziarnista	10 "	80 "
"	" średnia	10 "	40 "
"	Kuba wyśmienita	10 "	— "
"	Laguaira grubo ziarnista	9 "	60 "
"	Guatemala	9 "	20 "
"	Jamaika	8 "	80 "
"	Rio laré	8 "	40 "
"	Santos	8 "	— "

Franko na każdą stacyę pocztową.

Pracownia sukien damskich

Maryi Matysiewicz

we Lwowie, ulica Sobieskiego L. 12, I piętro (od ulicy Wałowej L. 11) w kamienicy Wnej Bałutowskiej. 6770

Ozdabiaj twój dom!

Właśnie nadszedł 6286

bogaty wybór w najnowszych wzorkach

Papierów transparentowych na szyby

Imitacya starogotyckiego malowania na szkle (Imitation altgothischer Glasmalerei)

Alojzego Hübnera

Lwów, ulica Karola Ludwika L 13.

Pod gwarancyą!

Nie ma nic lepszego nad

Francuską masę

do zapuszczania miękkich i twardych podłóg. Jedyny skład 6642

Alojzy Hübner, Lwów,

ulica Karola Ludwika L. 13.

Premiowana za swe wyroby srebrnym medalem na wystawie hygienicznej we Lwowie

apteka pod „Złotym Słoniem"

ZIOŁKA PIERSIOWE dr. Seeburgera.

jako niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 ct. wal. anstr.

Upraszam zwracać uwagę na to, by na każdej paczce „ziółek piersiowych dr. Seeburgera" jako wyłączny skład apteka pod „Złotym Słoniem" **Henryka Blumenfelda** we Lwowie, uwidocznioną była. 6289

Dr. A. Seeburger

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego poleca 5803

handel KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH**les **FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

390

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w lurach, korytarzach i do skrapiania sukień. Flakon 25 i 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 25 i 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego! Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. — Flakon 60 ct., rozpylacze od 30 ct. do 3 zł.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, — kawałek 30 ct.

J. IHNATOWICZ

6358

Lwów, sklepy własne, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25

w Krakowie Sukiennice L. 20, w Czerniowcach Rynek L. 2.

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

Fabryka: 92 na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

We Lwowie w aptekach: pp. P. Mikolascha, J. Wewiórskiego, Z. Ruckera i głównych magazynach perfum. 3596

Wszystkie gatunki **towarów modnych** sprzedaje bardzo tanio. — Wzory do przejrzenia wysyła z wszelką gotowością.

Skład fabryczny

towarów sukiennych pod „Białym Barankiem" w Bernie.

Malwina Ziffer, kierowniczka. 6081

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie.

L. 2456. (Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 30 września 1889 r. wynosił:

Udziałów	złr. 485.910.—
Asygnat kasowych	" 2.350.—
6 prc. listów dłużnych	" 1,716.100.—
5 prc. listów "	" 503.100.—

Lwów dnia 13 października 1889.

Komitet likwidacyjny 6860

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.